

**Katarzyna Waniek**   
Uniwersytet Łódzki

## **Lekceważone potencjały i narosłe nieporozumienia: kilka uwag o metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego**

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.08>

**Abstrakt** W dobie rosnącej popularności metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego wypracowanej przez Fritza Schützego coraz częściej spotkać możemy błędne jej interpretacje i zastosowania. Wielu badaczy, znając ją fragmentarycznie, wysuwa wobec niej zarzuty zupełnie nietrafione. Pojawiają się też liczne publikacje, które mają zapobiec lub naprawić niedostatki zarówno jeśli chodzi o technikę zbierania danych, analizę zgromadzonego materiału czy też teoretyczne podstawy i epistemologiczne założenia metody. Artykuł ten – odwołując się do purystycznej wykładni koncepcji Schützego przedstawionej na tle historii rozwoju metody biograficznej – ma na celu wyjaśnienie niektórych narosłych wokół niej nieporozumień i wskazać ich źródła. Będzie tu zatem mowa o: często ułudnym poznawczym zysku płynącym z interdyscyplinarności i łączenia technik badawczych, fałszywych założeniach epistemologicznych, niebezpiecznym pomieszaniu autoteorii narratora z teoriami badacza, „rozczarowaniu” narratorem, o jedynie pozornej łatwości techniki wywiadu narracyjnego oraz zdroworozsądkowych (nieugruntowanych w tekście) interpretacjach.

**Słowa kluczowe** metoda biograficzna, metoda autobiograficznego wywiadu narracyjnego, struktury procesowe, kompetencje badacza

**Katarzyna Waniek**, dr, adiunkt w Katedrze Socjologii Kultury, pracę doktorską napisała pod kierownictwem prof. Fritza Schützego na Uniwersytecie Ottona von Guerickego w Magdeburgu. W obszarze jej badawczych zainteresowań znajduje się problematyka migracji, marginalizacji, obcości, cierpienia, a także indywidualne doświadczenia biograficzne w różnych warunkach społeczno-historycznych.

### **Adres kontaktowy:**

Katedra Socjologii Kultury  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Łódzki  
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41  
90-214 Łódź  
e-mail: [katarzyna.waniek@uni.lodz.pl](mailto:katarzyna.waniek@uni.lodz.pl)

Od momentu, kiedy na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku socjologia chicagowska uznała dokumenty osobiste (w tym przede wszystkim materiały autobiograficzne) za niezbywalne źródło wiedzy o rzeczywistości społecznej, w obszarze szeroko rozumianych badań biograficznych pojawiło się wiele cennych analiz procesów i zjawisk społecznych. Choć wszystkie je łączyło zainteresowanie subiektywną perspektywą doświadczającej jednostki, to na przestrzeni wielu lat wyłoniły się i ukształtowały nurty o znacząco odmiennych podejściach teoretycznych, stanowiskach ontologicznych czy koncepcjach epistemologicznych. Mając na uwadze zarówno ową wewnętrzną dynamikę przeobrażeń zachodzących w obrębie samej metody biograficznej, jak i jej pozycjonowanie przez dominującą socjologię strukturalną na obrzeżach tej dyscypliny naukowej, w poniższych rozważaniach moja uwaga zostanie skierowana na ugruntowaną w tradycji symbolicznego interakcjonizmu metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego<sup>1</sup> czy szerzej na jego socjologię biografistyczną<sup>2</sup> stanowiącą podstawową teoretyczną i metodologiczną ramę rozważań podjętych w tym artykule. W pierwszym rzędzie będzie tu jednak chodziło o wskazanie zasadniczych odmienności

i subtelnych szczegółów, które odróżniają to podejście nie tylko od badań prowadzonych na gruncie paradygmatu normatywnego, ale też od, skądinąd niejednorodnego, pola zainteresowań dokumentami osobistymi. W centralnym miejscu moich rozważań znajdzie się próba wskazania nieporozumień i potknięć, jakie zdarzają się niektórym badaczom<sup>3</sup> odwołującym się do szkoły Schützego, a które często prowadzą ich do (często w istocie bezzasadnej) krytyki tego podejścia. Dzieje się to zazwyczaj wówczas, kiedy – jak sądzę – nieświadomie lekceważą lub świadomie pomijają jej potencjał. Wśród stawianych jej wówczas zarzutów prawie w ogóle nie figuruje „wina” badacza – namysł nad własnymi niedostatkami warsztatowymi, przyznanie się do tego, że być może, traktując początkowo tę metodę jako „łatwą, lekką i przyjemną”, musiał on się w istocie zmierzyć zarówno z trudną i wymagającą techniką gromadzenia danych empirycznych, jak i wyrefinowaną procedurą analityczną. Nie chodzi tu w żadnej mierze o odmowę prawa do interpretacji materiałów biograficznych przy użyciu innych metod i technik badawczych, czy gloryfikację „jedynego słusznego podejścia”, ani też o pokazanie wyższości „ortodoksyjnego” zastosowania metody Schützego, lecz o to, by badacze na nią się powołujący

<sup>1</sup> Dla metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego wymiennie będą tu stosowane takie określenia, jak: podejście Schützego, szkoła Schützego, metoda Schützego, a także socjologia biografistyczna. Z kolei metoda biograficzna będzie odnosić się do szerokiego spektrum wypracowanych na przestrzeni lat podejść, u podłoża których leży jednak nieco odmienne spojrzenie na rzeczywistość społeczną i sposób jej badania.

<sup>2</sup> Alicja Rokuszewska-Pawełek podkreśla, że Schütze oferuje w istocie całościowy i spójny sposób uprawiania socjologii ugruntowany w systematycznych rozważaniach oraz wyborach ontologicznych i epistemologicznych, który nazywa socjologią biografistyczną (Rokuszewska-Pawełek 2002: 45–65). W wielu miejscach wypracowane przez niego propozycje mają charakter teorii filozoficznej – czego przykładem może być koncepcja trajektorii (Schütze 2012b).

<sup>3</sup> Odnoszę się tu do wielu wystąpień konferencyjnych oraz opublikowanych i nieopublikowanych tekstów dotyczących analizy wywiadów narracyjnych, których autorzy umieszczają swoje analizy w teoretyczno-metodologicznej ramie podejścia Schützego. Odwołuję się także do niezliczonych dyskusji prowadzonych w trakcie warsztatów badawczych poświęconych analizie materiałów biograficznych kolekcjonowanych w różnych projektach badawczych (zarówno jako członek zespołu, jak i zewnętrzny komentator). Korzystam również z doświadczeń wyniesionych ze współprowadzonych od 2011 roku z prof. Kają Kaźmierską seminariów badań biograficznych, w czasie których badacze z całej Polski mają możliwość warsztatowej pracy nad własnymi materiałami o charakterze biograficznym. W gronie owych anonimowych – pełniących błędy badaczy umieszczam także siebie, nie mając intencji pozycjonowania się „ponad”.

mieli świadomość jej ontologicznych podstaw i empirycznych możliwości. Także o to, by rozważnie przyglądali się zgromadzonemu przez siebie wywiadowi, by umieli krytycznie odnieść się do swojej roli jako badacza i z namysłem pokazywali, gdzie kończą się ich referencje do socjologii biografistycznej Schützego, a zaczyna ich własna (lub inna) propozycja teoretyczna czy metodologiczna.

Głos mój nie jest odosobniony. Kaja Kaźmierska – obecnie najbardziej uznana polska przedstawicielka szkoły Schützego – w oparciu o stanowisko Marka Czyżewskiego we „Wstępie” do zredagowanej przez siebie *Antologii badań biograficznych* (2012a) konkluduje, że współcześnie:

mamy do czynienia z urodzajem badań biograficznych, podejmowanych niejednokrotnie bez należytego namysłu nad teorią i metodologią, co często prowadzi do ich dewaluacji. Budzi też fałszywe i iluzoryczne przekonanie, że badania biograficzne mogą uprawiać wszyscy, gdyż nie wymagają one pogłębionej wiedzy i szczególnych umiejętności, a każdy, będąc nosicielem swojej własnej biografii, posiada wystarczające kompetencje w tej dziedzinie, by móc się nimi zajmować. W związku z narastającą liczbą badań/tekstów biograficznych i „wielogłosem” badań opartych na analizie biografii, możemy dziś mówić nie tylko o różnorodności metodologicznej i teoretycznej w tej dziedzinie, ale wręcz o panującym na tym polu chaosie i coraz częstszym dominacji stereotypu opartego na uproszczonym obrazie metody biograficznej. (Kaźmierska 2012a: 10)

Artykuł ten ma zatem na celu wskazanie wybranych źródeł owego wielogłosu i wywołanego nim chaosu, a także nakreślenie leżących w samej me-

todzie Schützego (lecz często nieuwzględnianych) przeciwdziałań wobec takiego stanu rzeczy.

Wypada zaznaczyć, że tekst ten przeznaczony jest przede wszystkim dla czytelników zaznajomionych z metodą autobiograficznego wywiadu narracyjnego. Jego struktura pomyślana jest jako wiodąca od problemów ogólnych (związanych z założeniami teoretyczno-metodologicznymi) do szczegółowych (koncentrujących się na technice gromadzenia danych empirycznych).

### Krótko o naturalnej historii powstania, rozkwitu, zapomnienia i rewitalizacji metody biograficznej

Przyjrzyjmy się najpierw pokrótce naturalnej historii powstania, rozkwitu, zapomnienia i rewitalizacji metody biograficznej. We wstępie do wydanej w 1981 książki *Biography and Society* Daniel Bertaux pokazywał, że stosunek do metody biograficznej w XX w. ulegał dramatycznym zmianom „od entuzjazmu w latach dwudziestych do całkowitego odrzucenia w latach pięćdziesiątych; od zdecydowanie pozytywnej opinii W. I. Thomasa i F. Znanieckiego” (Bertaux 1981: 1)<sup>4</sup>, którzy z całym przekonaniem twierdzili, że „osobiste materiały życiorysowe [life records], możliwie jak najpełniejsze, stanowią typ **doskonały** materiału socjologicznego” (Thomas, Znaniecki, 1976: 9)<sup>5</sup>, po „odsunięciu jej na plan

<sup>4</sup> Wszelkie przytoczenia z obcojęzycznych tekstów podaję w tłumaczeniu własnym.

<sup>5</sup> Kaja Kaźmierska pisze: „Wydaje się, że istnieje powszechna zgoda co do tego, że praca ta powinna być traktowana jako pierwsze urzeczywistnienie metody biograficznej w badaniach socjologicznych. Jej znaczenie potwierdza fakt, że Social Science Research Council wybrał ją jako znakomity przykład (w socjologii) «dobrych badań» i uczynił ją przedmiotem krytycznej oceny

dalszy” (Szczepański 1971: 577) czy wręcz – jak kontynuuje Bertaux – „najdotkliwszą formę krytyki: milczenie” (Bertaux 1981: 1). Owo zapomnienie pogłębiało się z czasem w wyniku ekspansji paradygmatu normatywnego w kolebce metody dokumentów osobistych, jaką były Stany Zjednoczone. W świetle dynamicznie rozwijających się pozornie obiektywnych i rzetelnych badań sondażowych wypracowane w szkole chicagowskiej podejścia zaczęły być postrzegane jako „rozmyte i nienaukowe, jako należące do wczesnych etapów rozwoju nauk społecznych” (Riemann 2006: 7). W Europie aż do lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia teoretyczne i metodologiczne ustalenia szkoły chicagowskiej nie wzbudzały szczególnego zainteresowania (Hałas 1994; Czekaj 2007). Nawet w Polsce wspólne dzieło Thomasa i Znanieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce* uznawane – jak podkreśla Krzysztof Czekaj – za „kamień milowy w rozwoju empirycznej socjologii światowej” (Czekaj 2007: 10, 61) nie odbiło się wówczas szerokim echem, choć

wydawać by się mogło, że tak owocna współpraca tych dwóch uczonych sprawi, że socjologia chica-

gowska, dzięki powrotowi F. Znanieckiego do Polski w latach 1921–1939, zyska w jego osobie najlepszego ambasadora i popularyzatora. Stało się jednak inaczej. Odmienne podejście do omawianej dyscypliny sprawiło, że socjologia szkoły chicagowskiej nieomal od początku była w polskiej socjologii marginalizowana i przesadnie krytykowana. (Czekaj 2007: 10)

Jednak to właśnie w Polsce metoda dokumentów osobistych zaczęła stopniowo umacniać swoją pozycję. Jak wyjaśniał Jan Szczepański: „ze względu na specjalne warunki historyczne i stosunkowo mały wpływ metody reprezentacji, a także pod wpływem F. Znanieckiego, metoda ta ciągle cieszyła się dużym uznaniem” (Szczepański 1971: 577). Co więcej, zarówno ze względu na jego wybitnych uczniów, w tym przede wszystkim Józefa Chałasińskiego czy Jana Szczepańskiego<sup>6</sup>, jak i na liczne konkursy pamiątkarskie, którym towarzyszył zarówno gruntowny namysł nad formą zachęty do pisania wspomnień, jak i nad sposobem opracowania tego swoistego materiału empirycznego, metoda ta zyskała miano „szkoły polskiej” (por. Dulczewski 1975: 83; Leoński 1995: 126–127). Alicja Rokuszewska-Pawełek, odnosząc się do dyskusji na temat wpływu badacza na powstający materiał empiryczny, zwraca uwagę na fakt, że: „w konkursach pamiątkarskich badacze często przedstawiają szczegółowe wskazówki i rozbudowane listy oczekiwania co do tematów i sposobów ich ujęcia” (Rokuszewska-Pawełek 2002: 34). Hanna Palska podkreśla dodatkowo, że zwłaszcza materiały powstające w latach 1948–1956 były „reżyserowane ideologicznie” przez wyraźne wskazanie kwestii, które trzeba

---

(Blumer 1939); to z kolei doprowadziło do szerokiej interdyscyplinarnej dyskusji na temat metody «dokumentów osobistych» (Allport 1942; Gottschalck i in. 1945).” (Kaźmierska 2012b: 127). Dzieło to – bez wątpienia inspirujące – nie jest i dzisiaj przyjmowane bezkrytycznie. Dyskusja nad propozycją metodologiczną Znanieckiego i Thomasa trwa od dawna, a w świetle nowych i niedostępnych „starym mistrzom” technik badawczych i instrumentarium analitycznych, ale też pogłębionej refleksji nad relacją badacz–badany proponowane są różne alternatywne interpretacje zdobytych przez nich materiałów i odmienne sposoby wyjaśniania opisywanej w nich rzeczywistości społecznej (Czyżewski 1992; Palska 2005). Ożywiona dyskusja nad książką *Chłop polski...* toczyła się w ośrodku poznańskim, warszawskim i łódzkim w setną rocznicę jej wydania, która przypadła w 2018 roku. Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Socjologicznego wydawał okolicznościowy „Biuletyn informacyjny obchodów 100-lecia *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce*”, w którym zapowiadano lub zdawano relację z większości wydarzeń, jakie miały wówczas miejsce.

---

<sup>6</sup> O kwestii tej piszą między innymi: Czyżewski 1992, Dulczewski 1984, Kaźmierska 2012a: 22–23, Leoński 1995; Kubera 2015.

podjąć i poddać własnej ocenie, przez co stały się narzędziem ówczesnej propagandy (Palska 1997). W tym świetle wątpliwe wydaje się twierdzenie, że autobiograf spisujący swoje losy ma więcej swobody (jego wypowiedzi są objęte znacznie mniejszą kontrolą badacza) niż narrator<sup>7</sup> opowiadający swoją historię życia w obecności prowadzącego wywiad (por. Rokuszewska-Pawełek 2002: 34)<sup>8</sup>.

Rozpowszechnienie się w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia technicznej możliwości rejestracji dźwięku, a tym samym wielokrotnego odtwarzania i powrotu do oryginalnego materiału, jak też pojawienie się w związku z tym nowych narzędzi analizy wypowiedzi: analizy konwersacyjnej czy socjolingwistyki, które sięgały do teoretycznych i metodologicznych przesłanek szkoły chicagowskiej, pragmatyzmu amerykańskiego, fenomenologii czy szeroko rozumianych orientacji symbolicznego interakcjonizmu<sup>9</sup> sprawiło, że historie życia ponownie znalazły się w polu zainteresowań socjologów.

<sup>7</sup> Wymiennie – choć nie jest to w pełni uprawnione – stosowane tu będą określenia: badany, narrator, informant. Słowo „informant” literalnie przetłumaczone z angielskiego budzi wiele zastrzeżeń i niefortunnnych skojarzeń (zob. Schütze 2012a: 146, przypis 6). Trzeba jednak mieć na uwadze, że – jak wykłada Fritz Schütze – w spontanicznej autobiograficznej relacji mamy do czynienia z trzema pozycjami ja-origo: narratorem, nosicielem opowieści i dysponentem biografii (Schütze 2012a: 172–173; 201), dla których „zbiorczym” określeniem jest właśnie „informant”.

<sup>8</sup> Wpływ badacza na kształt i zawartość wypowiedzi autobiograficznych zawsze budzi wątpliwości i w związku z tym powinien zostać poddany krytycznej analizie. Warto dodać, że nawet autorzy pamiętników czy wspomnień pisanych „do szuflady” lub – przynajmniej w pierwotnym założeniu – jedynie dla nich samych często posiadają wyobrażenie potencjalnego odbiorcy, ewentualnego czytelnika, jakiegoś uogólnionego Innego.

<sup>9</sup> Socjologia interpretatywna, jak ujmuje ją Fritz Schütze, obejmuje „wszystkie orientacje teoretyczne, których punktem wyjścia jest wyposażony w sens, symboliczny, oparty na mowie charakter rzeczywistości społecznej, orientacje, które podkreślają, że członkowie społeczeństwa stoją stale wobec zadania interpretacji ruchów interakcyjnych partnerów w interakcji, społecznych ram interakcji i instytucjonalnych przejawów społeczeństwa” (Schütze 1997: 22).

Towarzyszyło temu „rosnące niezadowolenie różnych ośrodków teoretycznych związane z niepowodzeniem ustalonych podejść teoretycznych i badawczych” (Helling 1990: 14), czy – jak pisze Andrzej Piotrowski w odniesieniu do rodzącej się wówczas etnometnologii: „opozycji do tzw. socjologii «akademickiej»”, czyli tej, która [dominowała] zwłaszcza w uczelniach amerykańskich” (Piotrowski 1998: 27). Pokazuje on dalej, że etnometnologowie „zaatakowali panującą tradycję uprawiania socjologii w jej punkcie najczulszym: podjęli kwestię obiektywności wiedzy socjologicznej, wskazując w jej teoriach i metodologii ukryte założenia i metody właściwe rozumowaniom potocznym” (Piotrowski 1998: 27). Udowadniali – o czym pisze Marek Czyżewski – jej „antyadekwatność”, która wiąże się z „narzucaniem na analizowane bądź badane zjawiska zewnętrznych zasad uporządkowania, nie mających ugruntowania w doświadczeniu uczestników życia potocznego” (Czyżewski 1984: 39)<sup>10</sup>. Pojawiające się wtedy również w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech czy Polsce propozycje uprawiania badań biograficznych<sup>11</sup> nadal pozostawały jednak na obrzeżach głównego normatywnego nurtu socjologii i traktowane były, podobnie jak cała socjologia interpretatywna, jako „z gruntu niepoważna – bo jakoby «niesocjologiczna» – fanaberia” (Czyżewski 2008: 84).

<sup>10</sup> Ostrze tej krytyki, skierowanej wówczas w stronę socjologii strukturalno-funkcjonalnej, można aktualnie zwrócić ku niektórym podejściom czy zastosowaniom metody biograficznej.

<sup>11</sup> Arenę dyskusji i sporów toczonych szczególnie przez francuskich i niemieckich badaczy biografii od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, przez burzliwe lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte przedstawia szczegółowo Alicja Rokuszewska-Pawełek w rozdziale „Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej” swojej książki *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna* (2002). Na temat rozwoju, różnicach i napięciach w obrębie tego podejścia piszą między innymi: Kohli (1986), Helling (1990), Apitzsch, Inowlocky (2000), Apitzsch, Siouti (2007), Plummer (2001), Rokuszewska-Pawełek (2002), Kaźmierska (2012), Kaźmierska (2014b).

Jednak to właśnie na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia Fritz Schütze i Gerhard Riemann, prowadząc wywiady swobodne z osobami, które aktywnie sprzeciwiały się administracyjnemu połączeniu sąsiadujących ze sobą miasteczek w Nadrenii Północnej-Westfalii, zauważyli, że wprawdzie respondenci, odpowiadając na standardowe pytania, często nie odnoszą się do podstawowego problemu badawczego dotyczącego konfliktów interesów i zmian układów władzy, ale za to mają naturalną tendencję do włączania opowieści o własnych doświadczeniach życiowych pozornie niezwiązanych z całą sprawą. To sprawiło, że zaczęli prosić o narracyjne relacje dotyczące wspomnianych wydarzeń, w których dostrzegli pewne prawidłowości kierujące spontanicznie pojawiającą się opowieścią. Schütze nazwał je później „przymusami narracyjnymi” i „figurami poznawczymi” (zob. Apitzsch, Inowlocki 2000: 62 oraz Kaźmierska 2014b: 309–310). To osadzone w praktyce badawczej odkrycie w powiązaniu z ustaleniami socjologii interpretatywnej, socjolingwistyki i analizy konwersacyjnej przyczyniło się do powstania zarysu metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego (por. Kallmeyer, Schütze 1977; Schütze 1978; 1981; 1982; 1984), która dalej rozwijana i doprecyzowana była na podstawie analiz licznych improwizowanych opowieści o życiu.

W tym czasie – również pod wpływem ustaleń Schütze – w obrębie samej orientacji biograficznej doszło do ważnego przesunięcia, które wiązało się z odchodzeniem od „patrzenia na biografie jako socjologiczną metodę, na rzecz badania biografii jako społecznego fenomenu” (Rokuszewska-Pawełek 1996: 40). Była to konsekwencja dostrzeżenia i uznania, iż: „biografia nie jest po prostu

socjologicznym narzędziem ani też produktem socjologicznych działań, lecz że sama jest zjawiskiem społecznym i powinna być badana jako fundamentalny składnik rzeczywistości społecznej” (Rokuszewska-Pawełek 1996: 40). Korespondowało to z rozróżnieniem Ingeborg Helling na **biografię jako środek** i **biografię jako temat** (Rokuszewska-Pawełek 1996: 41), w którym odpowiednio: badacz jest zainteresowany tym, „co?” staje się przedmiotem opowieści o życiu oraz tym „jak?” wygląda formalna struktura poszczególnych wypowiedzi (Helling 1990: 16, Kaźmierska 2012b: 116–117). Do tej kwestii wrócimy dalej.

Warto wspomnieć na marginesie, że metoda badań biograficznych niemal nieobecna w ostatnich latach w socjologii amerykańskiej, umiejscowiona na obrzeżach głównych nurtów zarówno we Francji, jak i Wielkiej Brytanii, nadal zajmuje relatywnie wysoką pozycję w Niemczech. Istnieje tam prężne środowisko socjologów-biografistów skoncentrowane przede wszystkim wokół szkół Fritza Schütze i Gabriele Rosenthal<sup>12</sup>. Niemieccy socjologowie od lat stanowią liczną (jeśli nie najliczniejszą) grupę w Research Committee „Biography and Society” Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (ISA), posiadają niezwykle rozwiniętą sekcję badań biograficznych (Sektion Biografieforschung) w Niemieckim Towarzystwie Socjologicznym (DGS), a od 1987 roku wychodzi czasopismo poświęcone badaniom biograficznym noszące obecnie nazwę: „BIOS – Zeitschrift für Biographieforschung, Oral History und Lebensverlaufsanalysen”.

<sup>12</sup> Dynamika wzajemnych relacji między wspomnianymi szkołami wymagałaby osobnego opracowania.

Nie jest wyłącznie koincydencją, że socjologia biografistyczna Fritza Schützego znalazła swoje szczególne miejsce w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Uwzględnić należy przy tym dwie powiązane ze sobą i z pewnością nie jedyne okoliczności. Po pierwsze, trzeba pamiętać o żywej tradycji badań biograficznych jaką „wniósł” do nowopowstałej uczelni jeden z jej założycieli – Józef Chałasiński (uczeń Floriana Znanieckiego) – kontynuowanej i pielęgnowanej między innymi przez Jana Szczepańskiego i Antoninę Kłoskowską. Po drugie, odnotować wypada zainteresowania Kłoskowskiej dla nowych podejść w socjologii (Piotrowski 2014), które przejęli jej uczniowie: Andrzej Piotrowski i Marek Czyżewski. Chodzi tu między innymi o socjologię interpretatywną, etnometodologię, fenomenologię społeczną, socjolingwistykę czy analizę konwersacyjną. Wszystkie te orientacje stanowiły w istocie punkt wspólny zainteresowań niemieckiego badacza, jak i wspomnianych łódzkich socjologów. Trwająca po dziś dzień współpraca z Fritzem Schütze rozpoczęła się w 1981 roku od zaproszenia, jakie skierował do – wówczas szczególnie interesującego się etnometodologią i analizą konwersacyjną – Marka Czyżewskiego na odbywającą się w Kassel konferencję poświęconą nowym podejściom w socjologii interpretatywnej (Piotrowski 2014). Bez wątplenia po dziś dzień przekłada się ona w dużej mierze na profil działalności naukowej Katedry Socjologii Kultury, z której wyrastam.

Wróćmy jednak do naturalnej historii powstania, rozwoju zapomnienia i rewitalizacji metody biograficznej. U progu XXI w. pojawiły się diagnozy współczesnego społeczeństwa wskazujące na jego płynny, nietrwały, fragmentaryczny czy przepel-

niony ryzykiem charakter, co wiązało się z wysunięciem na plan pierwszy problematyki podmiotowości i jednostkowej tożsamości. Socjologiczny mainstream – na mocy pozornego podobieństwa właściwości (uznanej za konstruowaną) rzeczywistości społecznej – zaanektował niektóre wypracowane w obrębie podejścia interpretatywnego pojęcia i koncepcje (por. Czyżewski 2012; 2013). Wielu badaczy biografii bezkrytycznie przyjęło wówczas, że to co dawno udało im się ustalić na podstawie analiz historii życia, jak na przykład fakt, że „dystans między zjawiskami na poziomie mikro i makro nie jest tak duży, jak dotychczas sądzono” (Bertaux, Thompson 1997: 12), zostało dostrzeżone i opisane przez socjologów głównego nurtu, takich jak Anthony Giddens, „dzięki któremu jaźń i intymność uznane zostały za elementy struktury społecznej” (Bertaux, Thompson 1997: 12). To właśnie jemu przypisuje się uczynienie jednostkowej biografii przedmiotem „zabiegów i troski” (por. Dopierała 2013) głównego nurtu socjologii właśnie wtedy, gdy w jego obrębie coraz trudniej radzono sobie z opisem rzeczywistości społecznej zdominowanej przez procesy indywidualizacji. Jeśli jednak spojrzeć krytycznie na poczynania przedstawicieli współczesnej socjologii, można je uznać za praktyki polegające na przejęciu bez wskazania źródła inspiracji określonych pojęć, których efektem jest – często niepoddawana refleksji – przemiana funkcji pojęć. W oparciu o ustalenia Karla Mannheima pisze o tym Marek Czyżewski w swoim artykule podejmującym dyskusję nad epistemologicznymi i aksjologicznymi kwestiami socjologii interpretowanej i metody biograficznej (Czyżewski 2013: 17–18). To właśnie na przykład teorii strukturacji Anthony’ego Giddensa (2003), która, jak pisze Czyżewski: „inkorporowała do języka ogólnej teorii socjologicznej przetworzone

elementy symbolicznego interakcjonizmu, fenomenologii społecznej, etnometodologii i Goffmanowskiego dramaturgizmu” (Czyżewski 2013: 16) pokazuje, że „przejściu pojęcia z jednego systemu myśli do innego, mogą towarzyszyć jedynie proste zabiegi adaptacyjne” (Czyżewski 2013: 17) wiodące w istocie do szkodliwych uproszczeń i banalizacji.

### **O niektórych błędnych odczytaniach teoretycznych podstaw i epistemologicznych założeń metody Schützego**

Wróćmy jednak do centralnego dla tego artykułu zagadnienia i przypomnijmy, że nie będzie on w pełni regularnym wykładem na temat stworzonej i rozwiniętej przez Fritza Schützego metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego, lecz przede wszystkim próbą pokazania często lekceważonego potencjału i „mocy” improwizowanej, spontanicznej opowieści o własnym życiu, w której ludzie: „relacjonują swoje doświadczenia, wskazując czas i miejsce, przytaczając interakcje lub sekwencje interakcji, które zawierają kwestie problematyczne (inaczej nie byłoby o czym mówić), sposoby porównania się z nimi lub rozwiązanie ich i ocenę tego, co się stało” (Helling 1990 za: Kallmeyer, Schütze 1976). Jako że kwestie, takie jak: technika zbierania materiału, instrumentarium analityczne czy sposób konstruowania teorii doczekały się licznych opracowań również w języku polskim<sup>13</sup> ostrze uwagi zostanie skierowane na narosłe nieporozumienia, fałszywe założenia, zniekształcające uproszczenia i bezpod-

stawne zarzuty, jakie pojawiły się w dobie ogromnej popularności metody biograficznej. Wydaje się bowiem, że zarówno w Polsce, jak i poza nią coraz większa liczba projektów badawczych, wystąpień konferencyjnych, artykułów naukowych czy nawet książek sięgających do metody Fritza Schützego sprowadza wywiady narracyjne jedynie do funkcji ilustracyjnej, poddaje ją ostrej krytyce czy wskazuje na jej braki, nie posiadając pełnej wiedzy na jej temat. W opracowaniach tych spotkamy się zatem bądź to z trywializującym podejściem do materiałów autobiograficznych, bądź z pozornie nowatorskimi i „naprawczymi” zabiegami dotyczącymi zarówno techniki zbierania danych empirycznych, jak i procedury analitycznej. Na ich podstawie można pokusić się o stworzenie katalogu rzekomych przywar autobiograficznego wywiadu narracyjnego i zrekonstruować szerokie spektrum złudnych sposobów radzenia sobie z jego „ograniczeniami”. Artykuł ten będzie zmierzał zatem do „sprostowania” błędnych odczytań teoretycznych podstaw i epistemologicznych założeń dotyczących propozycji Schützego. Dla porządku należy dodać jednak, że z pewnością nie wyczerpie on wszystkich zastrzeżeń i wątpliwości, ale jedynie otworzy pole do krytycznego namysłu i dyskusji nad wykorzystaniem tej metody w naukach społecznych.

### **Wywiad jako wyłącznie ilustracja problemów społecznych**

Paradoksalnie do poważnego zniekształcenia lub (fałszującego) uproszczenia oferowanej przez Schützego procedury i aparatury analitycznej, a w niektórych przypadkach niezasłużonej banalizacji przyczyniło się wspomniane wyżej „docenienie”

<sup>13</sup> Zobacz przede wszystkim: Marek Prawda (1989), Kaja Kaźmierska (1999), Alicja Rokuszewska-Pawełek (2002; 2006), Kaja Kaźmierska (red.) (2012), Renata Dopierała, Katarzyna Waniek (red.) (2016).



w ostatnich latach subiektywnej perspektywy<sup>14</sup> jednostki przez socjologię głównego nurtu i przywrócenie wagi metody biograficznej. Czyżewski wyjaśnia, że jest to następstwo zabiegu „selektywnej «mainstrimizacji»” (Czyżewski 2013: 15), który sprowadził badania biograficzne zaledwie do „statusu nauki pomocniczej” (Czyżewski 2013: 21) dostarczającej ciekawych przykładów z życia zwykłego człowieka dla przyjętych hipotez badawczych. Stało się to możliwe przede wszystkim przez przejęcie – swoją drogą niełatwej, jeśli wdrożonej prawidłowo – techniki zbierania materiałów autobiograficznych przez różne orientacje teoretyczno-metodologiczne oraz oddzielenie jej od spójnej i wyrafinowanej procedury badawczej oraz jej ontologicznych podstaw. Tym samym potok powstających i skrzętnie przechowywanych (w formie zapisu dźwiękowego, filmowego czy transkrypcji) materiałów autobiograficznych zaczął pełnić funkcję archiwum<sup>15</sup>

<sup>14</sup> Andrzej Piotrowski wyjaśnia: „Socjologia interpretacyjna, czyniąc już dane w życiu społecznym rozumieniem zjawisk przedmiotem swej analizy, nie jest subiektywistyczna w sensie określanym przez jej oponentów. Interpretacja sensu subiektywnego nie ma przecież docierać do przeżyć podmiotu działania jako celu analizy. Ma ona natomiast spełniać rolę narzędzia w odślanianiu poznawczo-interakcyjnej kompetencji podmiotu działania, wiedzy, reguł i procedur poznawczych umożliwiających uporządkowanie współżycia społecznego. Rozumienie w sensie socjologicznym ma być zatem metodą rekonstrukcji podstaw rozumienia w sensie społecznym, będącego uniwersalnym, konstytutywnym dla struktur życia społecznego procesem refleksyjnej aktywności jego uczestników. Dopiero na tym gruncie może ono być metodą historyczno-kulturowych związków sensu utrwalonych w interakcjach w porządku typowości anonimowej, takich jak państwo, naród, władza, itd.” (Piotrowski 1998: 136).

<sup>15</sup> Wielu badaczy podkreśla pozytywny aspekt wynikający z przełomu technologicznego dającego możliwość „szybką i profesjonalną archiwizacji materiałów” (Kończal, Wawrzyniak 2011: 27), która ogranicza możliwość zaprzepaszczenia cennego źródła danych a jednocześnie przekłada się na większą przejrzystość warsztatu badawczego (Kończal, Wawrzyniak 2011: 27). Jednak ów *digital turn* ma i swoje złe strony: skoro można nagrać i przechować wszystko, to nie warto zastanawiać się nad logiką doboru kolejnych przypadków i po prostu gromadzić dane „jak leci”. Tak „łatwo” pozyskane i składowane dane mogą nigdy nie odczekać się właściwej uwagi badacza – a przecież nie po to ktoś poświęcał

wielobarwnych egzemplifikacji potwierdzających określone założenia teoretyczne i ożywiających „suchy” naukowy wywód<sup>16</sup>. Taka praktyka „rozpanoszonej” – by użyć sformułowania Alicji Rokuszewskiej-Pawełek (2016: 17) – metody biograficznej jest jednak sprzeczna z epistemologicznymi i metodologicznymi założeniami podejścia Schützego, które za podstawę postępowania badawczego przyjmuje strategię teorii ugruntowanej (Glaser, Strauss 1967). Ujmując rzecz w ogromnym skrócie: chodzi tu nie jako o „pójście pod prąd”, o porzucenie wysnutych z abstrakcyjnych teorii hipotez, bowiem te systematycznie wyłaniają się z narastającego i nieustannie kontrastowanego ze sobą materiału empirycznego (Glaser, Strauss 1967; Konecki 2005)<sup>17</sup>.

### Często ułudny zysk poznawczy wynikający z interdyscyplinarności i łączenia technik badawczych

Zarówno wśród badaczy, którzy w pełni deklarują odwołanie do metody autobiograficznego

swój czas na opowiedzenie historii życia, by stać się „skatalogowanym” pod jakąś literą, numerem czy słowem kluczem „nagranem” (czy w optymistycznej wersji „transkryptem”). Czy aby na pewno można mówić wówczas o uchronieniu czyichś losów od zapomnienia, o oddaniu głosu zwykłemu obywatelowi, o moralnym zobowiązaniu wobec osoby badanej?

<sup>16</sup> Jest to w istocie jeden z możliwych sposobów wykorzystania materiałów biograficznych, który za Szczepańskim Leońskim określa właśnie jako: „metodę egzemplifikacji – ilustrowanie i uzasadnianie przyjętych hipotez przykładami z dokumentów” (Szczepański 1971: 578–579; Leoński 1999: 2007). Podkreślmy raz jeszcze, że nie chodzi tu o pokazanie, że taki sposób wykorzystania wywiadów narracyjnych jest nieuprawniony, lecz o to by nie wkładać go w ramy podejścia Schützego, co często niestety ma miejsce.

<sup>17</sup> Nadmienić trzeba, że ta logika postępowania badawczego nie jest często rozumiana przez recenzentów prac i projektów badawczych, które odwołują się do metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego. Stawiane przez nich zarzuty dotyczą najczęściej właśnie braku szczegółowych hipotez (a tych przecież być nie może) i niedookreślenia grupy badanych (co niemal nigdy nie jest w pełni realne).

wywiadu narracyjnego, jak i tych, którzy jedynie instrumentalnie wykorzystują wybrane jej elementy (w tym przede wszystkim technikę zbierania danych) powszechne stało się przekonanie o jakoby **niepodważalnej wyższości łącznia wielu różnych technik, podejść teoretycznych i zasobów interpretacyjnych nad wiernym i rzetelnym, „purystycznym” jej zastosowaniem**. Owa fuzja ma zapewnić rzetelność i trafność uzyskiwanych wyników badań. Wymaga jednak spełnienia pewnych warunków: gruntownej znajomości „elementów łączonych”, rozważnego stosowania instrumentarium badawczego i aparatury pojęciowej oraz pogłębionej refleksji nad konsekwencjami takiej praktyki badawczej (np. oderwania techniki gromadzenia danych od całościowego i spójnego systemu, jakim jest z pewnością socjologia biograficzna Schützego). Godny naśladowania przykład daje Jakub Gałęziowski w artykule poświęconym historii mówionej i badaniom biograficznym zamieszczonym w tym tomie. Nie często jednak mamy do czynienia z tak przemyślanym podejściem, bowiem w naukach społecznych – jak pokazuje Kaja Kaźmierska – pokutuje „błędne pojmowanie idei interdyscyplinarności rozumianej jako postmodernistyczna maniera mieszania wszelkich możliwych ram i środków” oraz konflicja stosowanych technik i metod (Kaźmierska 2014a; 2018). Podkreślmy, że nie chodzi tu o zakwestionowanie walorów interdyscyplinarności i płynących z niej korzyści, ale o podkreślenie, że jej praktykowanie w sposób dowolny i bezrefleksyjny wieść może do rezultatów zgoła odwrotnych od zamierzonych – miast pogłębienia wiedzy w określonym polu otrzymać możemy wypaczony lub zafałszowany obraz rzeczywistości społecznej.

Trzeba przy tym pamiętać, że w przypadku metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego jedną z kluczowych praktyk mającą na celu uchronienie badacza przed zabrnięciem w ślepą uliczkę i błędnymi interpretacjami jest warsztat badawczy gromadzących studentów, naukowców, ale także praktyków zakorzenionych w różnych dyscyplinach i kontekstach społecznych (Riemann, Schütze 1987; zob. Kaźmierska w tym tomie). To właśnie w czasie takich spotkań wypracowane i udoskonalone zostało podejście Schützego. Praca warsztatowa stała się tym samym nieodłącznym elementem analizy materiałów empirycznych i krytycznego spojrzenia na wyłaniające się teorie substancjalne<sup>18</sup> czy (znacznie rzadziej) formalne (Riemann, Schütze 1987).

Nierzadko można odnieść wrażenie, że – być może z braku prostego podręcznikowego instruktażu<sup>19</sup> – wielu adeptów tego podejścia niemal z góry zakłada, niejako „na wszelki wypadek”, możliwość awaryjnego zastosowania wywiadu swobodnego i natychmiastowego przejścia do bogatej listy wcześniej przygotowanych pytań. Jednak w sytuacji spotkania z potencjalnym narratorem, to pomyślane jako posiłkowe narzędzie stosowane bywa niemal od razu. Wynika to często z presuppo-

<sup>18</sup> Krzysztof Konecki tłumaczy angielski termin *substantive theory* Glasera Straussa jako „teorię rzeczową” (Konecki 2005).

<sup>19</sup> W przypadku metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego wymagającej ciągłego poruszania się nie tylko między całością wypowiedzi narratora a jej częściami, ale także całością uzyskanego materiału takie proste – podręcznikowe ujęcie wydaje trudne. Istnieje jednak wiele publikacji w języku polskim, angielskim czy w ojczystym języku Schützego, które – przede wszystkim bazując na przykładach – solidnie tę metodę wykładają. Często zapomina się również, że nieodłącznym elementem postępowania badawczego winna być warsztatowa praca nad danymi empirycznymi (Riemann, Schütze 1987), która w swych założeniach sięga do idei *universitas*.

zycji osoby prowadzącej wywiad<sup>20</sup> – niepodlegającej zmianie nawet w trakcie wywiadu – że badany nie będzie mówił w ogóle ze względu na brak kompetencji komunikacyjnych (o czym dalej) lub interesujących doświadczeń (to zarzut głównie wobec młodych narratorów), nie podejmie interesujących nas tematów (do czego także powrócę), czy wreszcie jego wypowiedzi będą sprzeczne z ideologicznymi przekonaniem słuchającego czy przyjętymi przezeń założeniami teoretycznymi. Takie działania podejmowane przez badacza, które w jego przekonaniu mają stanowić remedium na „nieudany” wywiad, są w istocie kontrproduktywne i stanowią przeciwieństwo „mocnych warunków sytuacyjnych i kompetencyjnych” (Czyżewski 2013: 25), jakie muszą być spełnione, aby uzyskać wartościowy wywiad narracyjny. Przypomina to zbędne i „ogłuszające” rzucanie koła ratunkowego osobie, która potrafi pływać, a jej zanurzenie pod wodę nie oznacza tonięcia.

Rzecz zaskakująca, „wina” jest wówczas najczęściej przypisana narratorowi, który nie sprostał, skądinąd trudnemu, zadaniu opowiedzenia o własnym życiu. Rzadko kiedy pojawia się wśród prowadzących wywiad refleksja nad własnymi niedostatkami warsztatowymi czy błędami przy pracy (Hughes 2009). Często zostają one dostrzeżone i poddane re-

<sup>20</sup> Mówi się wprawdzie często, że współczesność nie sprzyja liniowej narracji i coraz częściej narratorzy rekapitulują historię własnego życia jako zbiór często niepowiązanych „klatek filmowych” lub kompulsywnego strumienia świadomości (co wymaga osobnego komentarza, na który tu nie ma miejsca), natomiast nie zwraca się w ogóle uwagi, że często do badań biograficznych przystępują ludzie, którzy również pozostają pod pewnym wpływem zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Innymi słowy, zauważa się zmianę wśród narratorów, a nie zauważa się zmiany wśród badaczy, a przecież wywiad narracyjny jest sytuacją spotkania ich obu.

fleksji właśnie dopiero w czasie pracy warsztatowej – w wyniku pytań i komentarzy innych badaczy. Wśród tych najczęstszych wymienić trzeba przede wszystkim: niemożność zbudowania relacji zaufania, ukierunkowanie narratora na problem badawczy, nieodpowiednie sformułowanie pytania otwierającego wywiad (o czym dalej) czy wytrącenie badanego z narracji przez przedwczesne zadawanie pytań, czy, co gorsza, wprowadzenie własnego sposobu rozumienia czy interpretacji doświadczeń informanta. Wszystko to sprawia, że narrator bądź to nie podejmuje, bądź szybko odchodzi od językowego schematu narracji i oferuje nam jedynie komentarze teoretyczno-argumentacyjne. Oznacza to, że nie przedstawia sekwencji zdarzeń w swoim życiu i uwikłanych w nich dynamicznych zmian w koncepcji siebie, ale przejmuje kategorie zawarte w pytaniach do opisu własnych doświadczeń, towarzyszących im emocji czy swojej tożsamości. Tym samym to nie jego zasoby sensu i interpretacji oraz nie jego hierarchie ważności czy systemy orientacji zostają odtworzone.

A przecież w proces improwizowanej narracji wbudowane są liczne mechanizmy powodujące, że informant zostaje ponownie wciągnięty w strumień własnych doświadczeń i spontanicznie daje się ponieść (często wbrew wcześniejszym oporom) własnej opowieści. Jednym z nich są przymusy narracyjne, dzięki którym narrator, mając na uwadze ogólną postać swojego biograficznego doświadczenia (Gestalt): wybiera najważniejsze, konstytutywne wydarzenia, czy epizody z własnego życia (**przymus kondensacji**), lecz jednocześnie czuje się zobowiązany do podania tyłu ich szczegółów, aspektów, cech i powiązań (**przymus uszczegóławiania**) oraz do dokończenia wprowadzonych wą-

ków (**przymus domykania formy tekstowej**), aby jego historia była wiarygodna, zrozumiała i spójna dla osoby słuchającej (por. Schütze 1984: 97 i dalej, 2012a: 164–165). Zastrzec przy tym trzeba, że nigdy nie jest pewne, czy informant podejmie narrację, ale zadaniem badacza jest zrobienie wszystkiego, aby mu to umożliwić.

### „Rozczarowanie” narratorem

Ponadto, szczególną uwagę zwraca „rozczarowanie” wielu badaczy, kiedy w trakcie wywiadu narrator, **po pierwsze (1)** (co już zostało zasygnalizowane) nie podejmuje oczekiwanych tematów, **a po drugie (2)** nie opowie o wydarzeniach w swoim życiu w oczekiwanej, to jest potocznej i spójnej formie. Wrócić tutaj musimy odpowiednio do rozważań dotyczących koncepcji **biografii jako środka**, w których „na plan pierwszy wysuwa się pytanie **co?**, zmierzające do zebrania informacji biograficznych służących do udzielenia odpowiedzi na konkretne socjologiczne pytania (np. o strukturę czy ruchliwość społeczną)” (Helling 1990) oraz koncepcji biografii jako tematu, w której na plan pierwszy wysuwa się pytanie **jak?** narrator tworzy opowieść o własnym życiu czy jaką ma ona strukturę. Wielu badaczy, pozostając pod wpływem banalizującej i spopularyzowanej wersji badań biograficznych, dość swobodnie podchodzi do tych ważnych metodologicznych zaleceń (Schütze 2012a) i nie zważa na to, że siła wypracowanego przez Schützego podejścia leży włączeniu obu – w nieustannym poruszaniu się między tym „**co?**” i „**jak?**” zostało opowiedziane.

Zatrzymajmy się na tym pierwszym punkcie (**1**): często w oczekiwaniu, że informant podejmie okre-

ślone wątki wybrzmiewa logika klasycznej metody dokumentów biograficznych i traktowania biografii jako środka, w której, jak pokazywał Jan Szczepański, autobiografie pisane były według – podyktowanych zespołem hipotez roboczych – wskazówek<sup>21</sup>. Wybrane według sporządzonego indeksu zagadnienia były następnie analizowane pod kątem charakterystycznych dla badanego procesu zjawisk (Szczepański 1971: 578). Jak podkreślał jeden z czołowych przedstawicieli szkoły chicagowskiej Howard S. Becker:

socjolog nieustannie ukierunkowuje podmiot na pytania istotne dla socjologii, pyta o wydarzenia, które wymagają amplifikacji, stara się, by opowiedziana historia była zgodna z oficjalnymi dokumentami i materiałami dostarczonymi przez inne osoby znające badaną jednostkę, wydarzenia czy miejsce, które jest opisywane. Stara się uczciwie przedstawić sprawę. (Becker 2012: 50)

Krótko rzecz ujmując: temat relacji autobiograficznej stanowi uczestnictwo badanych w zdarzeniach i procesach będących przedmiotem badań (Szczepański 1971: 577–578). Bliskie temu i nadal żywe (choć w nieco mniej radykalnej wersji) jest realistyczne podejście Daniela Bertaux, które – jak

<sup>21</sup> Kontynuując tradycję Floriana Znanieckiego, Józef Chałasiński i Jan Szczepański uprawiali w istocie „pamiętnikarstwo inspirowane” polegające na tym, że ogłoszenie konkursowe (prośba o nadsyłanie pamiętników) adresowane do różnych grup społecznych zawierało również zakres tematów określonych przez zamawiającą instytucję (naukową), do których piszący mieli się odnieść. Wprawdzie nie była to forma wolna od uwikłań ideologicznych, lecz mimo to zgromadzony wówczas materiał – przy zastosowaniu określonych narzędzi analitycznych „zdejmujących” ową inspirowaną i zideologizowaną warstwę – może służyć poznaniu i wyjaśnieniu ówczesnych ram społecznych, politycznych i kulturowych. Więcej o tym podejściu: Dulczewski 1975, Lalak 2010.

wyjaśnia Rokuszewska-Pawełek – jest związane „z zainteresowaniem dla kolektywnych doświadczeń i procesów społecznych, społecznego milieu, dla «socjohistorycznej rzeczywistości, która istnieje niezależnie od świadomych umysłów aktorów społecznych»” (Bertaux 1996: 2, za Rokuszewska-Pawełek 2002: 41). Francuski socjolog sugeruje, że gromadząc wystarczająco dużą kolekcję materiałów empirycznych w określonym milieu i w konkretnym historycznym czasie, badacz dociera do wzorów doświadczania i działania uwarunkowanych procesami i zjawiskami społecznymi i tym samym zyskuje obiektywną socjologiczną wiedzę (Kaźmierska 2012b: 117).

Tymczasem w omawianej tu odmianie metody biograficznej tematem wypowiedzi narratora staje się jego własna historia życia: to on, a nie badacz rozstrzyga o tym, co zostanie opowiedziane, a co nie; w jakiej kolejności, z jakim natężeniem i w jaki sposób. Już sama ta decyzja informanta staje się ważnym analitycznym wątkiem<sup>22</sup>. Zdarza się jednak, że zniecierpliwiona osoba prowadząca wywiad zaczyna przedwcześnie (to znaczy: w trakcie spontanicznej narracji) zadawać pytania, które mogłyby nakierować narratora na „właściwy” (tj., oczekiwany przez bada-

<sup>22</sup> Odnosząc się do lingwistycznej wiedzy na temat narracji – Schütze proponuje, aby „co?” i „jak?” autobiograficznej narracji były traktowane nierozłącznie. Stanowi to o epistemicznej mocy jego podejścia. Strategię tę stosują także inni badacze: na gruncie niemieckim – Gabriele Rosenthal, czy brytyjskim – Tom Wengraf i Prue Chamberlayne (Kaźmierska 2012b: 115; Rosenthal 2012; Wengraf 2012). Jednak w podejściu Schützego, co stanowi bodaj najważniejszą różnicę i przedmiot gorącego sporu między współczesnymi badaczami biografii, jest ona skorelowana z kluczowym dlań założeniem o homologii relacjonowanych w narracji i doświadczonych w życiu wydarzeń. Większość jednak podąża za zaproponowanym przez Rosenthal rozłącznym traktowaniem, tego co opowiedziane (*erzählte*) i tego co przeżyte (*gelebte*), a zatem odpowiednio między opowieścią o życiu (*life story*) a historią życia (*life history*).

cza) temat, nie bacząc na to, że taka możliwość istnieje w trzeciej części wywiadu. „Wybicie” informanta z procesu przypominania sobie kolejnych zdarzeń w jego życiu kończy się przeważnie zaniechaniem narracji i podjęciem rozważań o charakterze argumentacyjno-teoretycznym, a przecież, jak podkreśla Schütze: „Im więcej fragmentów czysto narracyjnych, tym mniej wypowiedzi zakłóconych kontrolą podawanych informacji” (Schütze 1976). Stąd tak ważna jest ocena stopnia narracyjności uzyskanego materiału empirycznego, to znaczy określenie proporcji między narracją, argumentacją i opisami. Przypomnijmy zatem, że poprawnie przeprowadzony wywiad narracyjny składa się z trzech części: 1) improwizowanej, niezakłóconej i spontanicznej opowieści narratora o własnym życiu zakończonej kodą; 2) dodatkowych pytań badacza odnoszących się zarówno do takich fragmentów tekstu, które informant chętnie rozwinąłby, gdyby dostał taką możliwość<sup>23</sup>, jak i do takich wypowiedzi, które są nieczytelne, niezrozumiałe, niespójne, niedokończone, a czasem wręcz luk w opowieści; i wreszcie 3) zazwyczaj wcześniej przygotowanych pytań badawczych, na które narrator uprzednio jeszcze nie odpowiedział. Jest on wówczas również traktowany jako teoretyk własnego życia i znawca zagadnień społecznych, w które był uwikłany i z tej pozycji poproszony o podzielenie się własnymi sądami, komentarzami czy opiniami.

<sup>23</sup> Schütze nazywa je „narracyjnym kurkiem”, którego „odkrycie” przez osobę słuchającą wywołuje dodatkowy strumień narracji (Kaźmierska 2014b: 312). Ma to związek z przymusem kondensacji, który często powstrzymuje narratora przed rozwinięciem określonych, pozornie nieistotnych, wątków. Zwróćmy uwagę, że już w części pierwszej (w spontanicznej narracji) możemy mieć do czynienia z koniecznością powrotu do określonych wydarzeń, jeśli – w poczuciu mówiącego – jego opowieść przestaje być spójna i zrozumiała dla słuchającego. Mamy wówczas do czynienia z konstrukcją w tle, która jednak nie ma charakteru przesłonięcia.

Niektórzy badacze – co pozwalam sobie stwierdzić na podstawie licznych warsztatowych dyskusji – uciekają się do strategii, dzięki której, jak sądzą, uda im się „wymusić” koncentrację narratora na interesującym ich problemie badawczym. Wówczas, miast pytać o historię całego życia, proszą o opowiedzenie jej od konkretnego momentu (np. wyjazdu za granicę, rozpoczęcia studiów czy przejścia na emeryturę), albo w ogóle rezygnują z tej techniki zbierania danych na rzecz wywiadu swobodnego. Oczywiście mają do tego prawo i wiele cennych badań opartych jest na tej właśnie strategii. Rzecz jednak w tym, że czasem taka przedwczesna i asekuracyjna rezygnacja z opowieści o całym życiu uniemożliwia pełną odpowiedź na pytanie: jak doszło do określonych społeczno-biograficznych procesów. Trudno rzeczywiście przekonać wielu z nich, że często w tym, co pozornie nieistotne, przemilczane, co niedopowiedziane, co ukryte kryje się ogromny potencjał wyjaśniający – trzeba jednak mieć świadomość, że wiele zjawisk biograficznych (o czym niżej) zostaje ujawnionych w narracji jedynie symptomatycznie. Niestety zdarza się też i tak, że nie odnajdując zakładanych tematów w zgromadzonym materiale czy uznając, że nie są one opowiedziane w wyczerpujący sposób, badacz po prostu go odrzuca bez jakiegokolwiek analizy wstępnej. Prawdą jest jednak, że poszukiwanie takich wątków i w ogóle praca nad wywiadem narracyjnym wymaga czasochłonnego zapisu (transkrypcji) i żmudnej analizy (w tym porównawczej), na co, przy współczesnym trybie uprawiania nauki, niewielu naukowców może czy chce sobie pozwolić. W tym świetle bez wątpienia „wadą” metody biograficznej – na co wskazywał Zbigniew Bokszański – jest relatywnie niski zysk

netto, przy ogromnym nakładzie brutto<sup>24</sup>. Stwarza to pokusę pójścia „na skróty”, którą – jak sądzi wielu badaczy – otwiera właśnie podporządkowanie opowieści informanta tematowi badania lub zamienne lub „awaryjne” zastosowanie wywiadu swobodnego. Tymczasem, to właśnie „niewydolność” tej techniki wywiadu swobodnego – o czym już była mowa – a później także skoncentrowanego tematycznie wywiadu narracyjnego stała się przyczynkiem do powstania metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego.

Co do drugiego punktu (2), bywa i tak, że wywiad „rozczarowuje” badacza i zostaje odrzucony, bowiem – wedle jego wstępnej oceny – jest opowiedziany albo (2a) w kodzie ograniczonym, to znaczy prostym językiem redukującym zdolność do podejmowania refleksji o własnym życiu (Bernstein 1990; Bokszański i in. 1977: 107–113), albo (2b) w sposób chaotyczny, mglisty, rwany, przepełniony pauzami, który – w tym odczytaniu – jest wskaźnikiem co najmniej pewnej niestabilności emocjonalnej. Tym samym pobieżna i intuicyjna diagnoza tego **jak?** narrator tworzy swoją opowieść prowadzi do zaprzepaszczenia interesującego materiału analitycznego i w konsekwencji do niedostrzeżenia czy zlekceważenia określonych problematycznych obszarów rzeczywistości społecznej. To poważny błąd, który nie znajduje swojego wyjaśnienia w tej metodologii i w praktyce badawczej.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię (2a), autobiograficzny wywiad narracyjny sięga do kulturowej

<sup>24</sup> Wypowiedź prof. Zbigniewa Bokszańskiego w trakcie zebrania Katedry Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego w 2011 roku.

kompetencji **zwykłego** człowieka do **powszedniego** opowiadania o swoich doświadczeniach (bez względu na to, jakim kodem się posługuje i z jakiego środowiska się wywodzi). Jego zadaniem jest uchwycenie sposobu rozumowania informanta (nawet jeśli wydaje nam się skrajnie prosty) i wzoru organizacji narracji (nawet wówczas jeśli wydaje nam się ograniczona). Narracja odkrywa przecież cechy społeczne użytkownika języka (Hymes 1972), jego wiedzę potoczną, sposoby definiowania sytuacji działania i interpretacji świata życia, wzory postępowania, zasoby sensu i wartości, relacje społeczne, społeczne źródła wiedzy, z których korzysta i które są dla niego ważne, wreszcie zamiany tożsamości zachodzące na przestrzeni czasu.

Można jedynie przypuszczać, jak wiele obszarów życia społecznego niesłusznie zostało pominiętych w badaniach w wyniku przyjętego a priori założenia, że określone osoby z natury rzeczy będą posługiwały się prostym językiem, który wyklucza je z grona potencjalnych narratorów. Praktyka badawcza pokazuje jednak, że osoby, które często w stygmatyzujący sposób mogłyby być uznane za „nienadające się” do wywiadu, jak choćby chorzy psychicznie w wyśmienitej pracy Gerharda Riemanna (1987), byli wychowankowie domów dziecka, których losy analizuje Agnieszka Golczyńska-Grondas (2014), więźniowie, o których pisze Renata Szczepanik (2015) czy niepełnosprawni intelektualnie w badaniach Beaty Tylewskiej-Nowak (2017) również przez sposób użycia języka odkrywają przed nami takie sposoby doświadczania rzeczywistości i pokazują nam taki świat, do którego w innym przypadku nie mielibyśmy dostępu. Problem ten w tym to-

mie podejmuje również Mariusz Granosik, pisząc o „nieudanym” narratorze.

Odnosić warto również, ku przestrodze, że narratorzy o niezwykle rozbudowanych kompetencjach komunikacyjnych, sprawnie posługujący się kodem rozwiniętym wielokrotnie tworzą ciekawą i fascynującą historię życia, która „oczarowuje” słuchacza, lecz w istocie dalece odbiega od narracji. Doświadczenie pokazuje, że badacz czy to z onieśmienia czy zachwyty przestaje być czujny i nie wyłapuje tych punktów w opowieści, o które należałoby dopytać w drugiej – narracyjnej części wywiadu.

Odnosnie do kwestii drugiej (**2b**), dotyczącej, rzecz by można, językowego „bałaganu” czy „niedostatku”, należy podkreślić, że według Schützego, odzwierciedla on te sekwencje biograficznego doświadczenia, które związane są z dojmującym cierpieniem, poczuciem utraty kontroli nad własnym życiem, samowyobcowaniem i przekonaniem o oddziaływaniu przemożnej siły nierozpoznanego fatum. Stanowią one jedną z podstawowych struktur procesowych – trajektorię cierpienia. Schütze wyjaśnia:

Czynności reprezentacji językowej (...) bardzo często wyrażają skomplikowane, trudne, subtelne doświadczenia społeczno-biograficzne, tyle że pośrednio, symptomatycznie czy niekompletnie, ponieważ mogą one być niejednoznaczne, zbyt skomplikowane poznawczo i emocjonalnie, bolesne, wstydlive lub po prostu nie dające się zrozumieć. A czynności reprezentacji językowej mogą być nawet wyrazem i narzędziem racjonalizacji, legitymizacji, przesłaniania, itp. (Schütze 2012a: 161)

Mylne i nieuzasadnione w wielu przypadkach uznanie bezładu w narracji za przejaw zaburzenia umysłowego dyskwalifikującego wywiad, paradoksalnie ponownie lokuje problematykę cierpienia po „nocnej, ciemnej stronie rzeczywistości społecznej” (Schütze 2012b: 452; Waniek 2016), podczas gdy Schütze nieustannie dążył do wydobywania jej z cienia (zarówno w paradygmacie normatywnym, jak i interpretatywnym) oraz systematycznie podkreślał jej znaczenie dla zrozumienia rzeczywistości społecznej i jej procesualny charakter (Schütze 2012b: 452)<sup>25</sup>.  
Pisze, po pierwsze, że:

Podstawowym powodem dla wprowadzenia do badań społecznych autobiograficznego wywiadu narracyjnego jest założenie, że rzeczywistość społeczna nie jest wyłącznie sensownie doświadczana i powoływana przez indywidualnych aktorów w ich historiach, ale dodatkowo, że jest wytwarzana, podtrzymywana oraz utrzymywana w mocy, znoszona w bólu, przepelniona cierpieniem, podważana czy odwracana a nawet niszczone, jak też zostaje stopniowo zmieniana przez indywidualnych aktorów wraz z ich własną historią życia i uwikłanym weń rozwojem tożsamości biograficznej. (Schütze 2012a: 229)

I po wtóre:

[...] rzeczywistość społeczna składa się w przeważającym stopniu z procesów społecznych, a w mniejszej mierze z trwałych procesów społecznych, są one bowiem wytworami procesów społecznych i podlegają nieustannym zmianom. (Schütze 2012a: 229)

<sup>25</sup> Co ciekawe, jeden z podstawowych, aczkolwiek niesprawiedliwych zarzutów, kierowanych pod adresem Fritza Schütze, wiąże się z niemal wyłączną koncentracją na procesach cierpienia.

Rugowanie doświadczenia cierpienia i bezładu z pola zainteresowań badawczych, co należy z całą siłą podkreślić, stanowi swoisty rodzaj fałszowania rzeczywistości społecznej. Z jednej strony, może on polegać na widzeniu określonych problemów wyłącznie tam, gdzie oczekuje tego badacz i nie dostrzeganiu ich tam, gdzie widzi je narrator. Z drugiej, może wiązać się z zaniechaniem analizy wówczas, gdy narrator ich nie widzi, nie umie o nich opowiadać, wyraża je nie wprost, symptomatycznie, czy nie chce się z nimi ponownie mierzyć, mimo że analiza wywiadu taką możliwość daje.

### Niebezpieczne pomieszanie autoteorii narratora z teoriami badacza

Kolejną praktyką, która zniekształca metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego jest, by użyć słów Mieczysława Marciniaka, niebezpieczne pomieszanie autoteorii narratora z teoriami badacza (por. Marciniak 2016: 192). Nierzadko bowiem nawet wytrawni badacze biografii wykorzystują teoretyczno-argumentacyjne wypowiedzi informantów jako wytłumaczeń zarówno ich własnych działań, jak i określonego procesu społeczno-biograficznego<sup>26</sup>. Czyniąc to, nie tylko rezygnują

<sup>26</sup> Na tendencję taką wśród socjologów odwołujących się do danych empirycznych w postaci wywiadów swobodnych czy biograficznych zwracał już dawno uwagę Marek Czyżewski (2005). W swoich analizach skrajnie prawicowej przemocy podkreśla on swoją „symbiozę między rozumowaniem socjologicznym (np. wskazującym na strukturalne i socjalizacyjne uwarunkowania) a bezkrytyczne rekonstruowanym rozumowaniem sprawców (wskazującym w istocie na te same zjawiska: «bezrobocie», «brak perspektyw» czy «nudę»)” (Czyżewski 2003: 212). Dodaje przy tym, że „korzystanie z wypowiedzi sprawców dla uzasadnienia swoich tez, zapominając z reguły o tym, że wypowiedzi sprawców nie stanowią przecież poznawczo istotnego wyjaśnienia aktu przemocy, lecz dostarczają jego praktycznego objaśnienia” (Czyżewski 2003: 212).



z odniesień do ujętych w językowy schemat narracji autentycznych przeżyć, ale jednocześnie pozostają na poziomie znaczeń i interpretacji samego narratora – na odtworzeniu wymiaru emicznego, który jak w odniesieniu do socjolingwistyki pokazuje Andrzej Piotrowski: „nie musi być i zasadniczo nie jest celem opisu jakościowego, lecz koniecznym środkiem i etapem wiodącym ku twierdzeniom o związkach empirycznych wyrażonych w kategoriach jakościowych oraz ku modelom i twierdzeniom teoretycznym” (Piotrowski 1998: 125).

Opcja wykorzystania wypowiedzi informantów jako komentatorów codziennej rzeczywistości wydaje się niezwykle kusząca, bowiem rzeczywiście często są one „zgrabnie” sformułowane i dają możliwość szybkiego objaśnienia zjawisk i procesów społecznych (jak to ma na przykład miejsce w raporcie opublikowanym w książce Macieja Gduli *Dobra zmiana w Miastku* 2018<sup>27</sup>). Tyle tylko, że Fritz Schütze idzie znacznie dalej niż ustalenia na – skądinąd niezmiernie ważnym – poziomie emicznym<sup>28</sup>. Formalna analiza wypowiedzi autobiograficznej – a szczególnie procedura pragmatycznej refrakcji – wymaga bowiem nieustannego odnoszenia językowych schematów komunikacyjnych: argumentacji i opisów<sup>29</sup> do (zazwyczaj je poprzedzających) odpowied-

nich części narracyjnych oraz patrzenia na poszczególne rodzaje wypowiedzi zawartych w wywiadzie przez całości historii życia. Ma to na celu odkrywanie kolejnych, zawartych w poszczególnych schematach językowych, warstw znaczeń ujawniających często różny (nieraz całkowicie sprzeczny) stosunek narratora do siebie samego i przeżytych doświadczeń. Ponadto, pozwala badaczowi nabrać dystansu wobec wprowadzonych przez informanta kategorii i przejść do koncepcji o wyższym stopniu ogólności, które mogą znacznie odbiegać od jego rozumienia własnych doświadczeń czy uwikłań w określone procesy społeczno-kulturowe (por. Treichel, Schwelling 2003). Podkreślmy raz jeszcze, to narracja jest najważniejsza i to wobec niej określana winna być funkcja innych schematów komunikacyjnych<sup>30</sup>. Analiza wywiadu narracyjnego nie może zatem być prostym zreferowaniem tego, co powiedział narra-

---

cji, które zawierają kwestie problematyczne (inaczej nie byłoby o czym mówić), sposoby parania się z nimi lub rozwiązanie ich i ocenę tego, co się stało” (Helling 1990 za: Kallmeyer, Schütze 1976), z **opisem**, gdy charakteryzują osoby, rzeczy, zjawiska, i ramy społeczne określonych działań i jednostek społecznych, w których osadzony był bieg biograficznych, społecznych czy historycznych zdarzeń oraz ich wzajemne konstelacje (Schütze 2012a: 163); z **komentarzami argumentacyjnymi**, gdy przedstawiają i wyjaśniają własny stosunek do przeżytych doświadczeń i siebie samych, naświetlają motywy podjętych przez siebie decyzji i poddają je ocenie; wreszcie z **komentarzami teoretycznymi**, gdy ujawniają i objaśniają własne przekonania dotyczące ogólnych aspektów doświadczanego świata życia, prezentują własne zdanie na temat przyczyn i skutków zachodzących w nim procesów, wyrażają opinie o sposobie jego funkcjonowania czy komentują określone procesy społeczne czy historyczne (zob. Piotrowski 2016: 46).

<sup>30</sup> To część procesu analitycznej abstrakcji stanowiącej jeden z podstawowych kroków procedury analitycznej zaraz po formalnej analizie schematów komunikacyjnych i strukturalnym opisie narracji. Polega ona na zebraniu i przyjrzeniu się rozproszonym w różnych miejscach wywiadu refleksjom informanta na swój własny temat (komentarzom argumentacyjnym) w odniesieniu do całościowej struktury wypowiedzi i organizacji biografii (Schütze 2014: 231). Zadaniem badacza jest tu odkrycie – nie zawsze w pełni uświadomionych przez narratora – kluczowych worów interpretacji i oceny jego działań, systemu wyjaśnień oraz nastawienia wobec samego siebie (por. Schütze 2012a: 258).

<sup>27</sup> Trzeba odnotować, że w książce tej nie pojawia się odwołanie do Fritza Schützego, a z aneksu metodologicznego dowiadujemy się jedynie, że zespół badaczy korzystał z dwóch metod – wywiadu biograficznego i wywiadu pogłębionego (Gdula 2018: 39).

<sup>28</sup> Dodajmy – ponownie za Andrzejem Piotrowskim (1998: 120), że koncepcja wymiaru emicznego zaczerpnięta z pracy Kennetha Pike’a (1967) niezwykle bliska jest „współczynnikiowi humanistycznemu” w rozumieniu Floriana Znanieckiego (1934), postulatowi subiektywnej interpretacji i adekwatności Alfreda Schütza (1984: 188) czy ustaleniom interakcjonizmu symbolicznego.

<sup>29</sup> Uporządkujmy: z **narracją** mamy do czynienia wówczas, gdy informanci: „relacjonują swoje doświadczenia, wskazując czas i miejsce, przytaczając interakcje lub sekwencje interak-

tor ani wykorzystaniem jego słów jako prawomocnej interpretacji określonych zjawisk społecznych. Jest to w istocie zatrzymanie się na początku drogi polegające jedynie na odtworzeniu sposobu objaśniania rzeczywistości społecznej przez badanego. Po cóż zatem socjologia (szczególnie biograficzna), jeśli – ponownie wracając do książki Gduli – analiza kończy się na konstatacji takiej na przykład, że wyrażone w różnych kontekstach rozbieżne komentarze jednej z badanych – pani Alicji (nauczycielki z Miastka) dotyczące oceny pracy w gimnazjum są „zaskakujące” (Gdula 2018: 36) i zdroworozsądkowym przypuszczeniu: „Tak jakby postawa polityczna i osobiste doświadczenie nie łączyły się ze sobą”. Przyjrzyjmy się im pokrótce:

*Wypowiedź 1: Normalnie na lekcjach takie jazdy, że w głowie się nie mieści. Po prostu część młodzieży chce się uczyć, a część tak dokuczała, żeby po prostu przeszła ta lekcja o niczym. To środowisko było okropne i bardzo dobrze, że to się zmienia na te 8 klas.*

*Wypowiedź 2: [F]ajnie mi się pracowało w gimnazjum. To znaczy z niektórymi klasami, bo te klasy... Zależy, które klasy. Którzy uczniowie w klasie przeważali. Jeżeli była większość uczniów, którzy chcieli się uczyć, to fajnie się prowadziło lekcje i fajnie to wszystko przebiegało. [J]ak jeden łobuz się znalazł i rozwalil całą lekcję, to też tak było. Ale bardzo młodzież do tej pory... już nie uczę trzy lata, czy cztery, ale cały czas kogokolwiek pamiętam z tej młodzieży gimnazjalnej, to bardzo fajny miałam taki jakiś kontakt. Lubiałam zażartować zawsze z nimi, lubili mnie, zawsze „dzień dobry” na ulicy.*

Wprowadzając nie dowiadujemy się, co to znaczy, że wypowiedzi te pojawiły się w różnych kontekstach,

ale można domniemywać, że nieprzychylna (pierwsza) opinia na temat gimnazjów była abstrakcyjnie sformułowaną odpowiedzią na bezpośrednio zadane pytanie, lub reakcją na wprowadzoną przez badacza tematykę gimnazjów, a kolejna (pochlebna) była raczej komentarzem argumentacyjnym odnoszącym się do osobistych doświadczeń biograficznych pani Alicji. Z tej perspektywy (choć nie znając całej relacji, jest to skrajnie trudne i balansujące na granicy „gdybania”) trzeba by – na mocy bliższej korespondencji z narracją – uznać tę drugą za bardziej autentyczną, bardziej zakorzenioną w doświadczeniu i tu dopiero zacząć stawiać pytania. Na przykład dotyczące tego, dlaczego w ogóle ta niespójność się pojawia, dlaczego sama badana jej nie widzi, co to mówi o jej zasobach sensu i systemie orientacji, czy wreszcie o sposobie rozumienia świata? W cytowanym tu raporcie mamy zatem do czynienia z zaledwie wstępnym i pobieżnym opracowaniem materiału empirycznego zgrabnie prezentującego to, co skądinąd „wszyscy wiedzą” jako formę diagnozy społecznej. Tym samym książka ta – jak można sądzić wbrew woli autora – wpisuje się raczej w nurt socjologii obsługującej rzeczywistość społeczną, niż krytycznie ją analizującą (Czyżewski 2013: 16).

Podsumowując tę część krytycznych uwag, raz jeszcze należy podkreślić, że widoczna w wielu tekstach rzekomo stosujących metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego maniera odwoływania się wyłącznie do komentarzy argumentacyjno-teoretycznych przy pominięciu narracji po prostu ją psuje: naraża na zarzut naiwności („brania za dobrą monetę” wszelkich wypowiedzi narratora) czy wręcz braku naukowości. Miast, jak postulował

Harvey Sacks, uwolnić aparat pojęciowy badacza-socjologa od niekontrolowanej wiedzy potocznej (Czyżewski 1984: 114), ten reprodukuje ją w mniej lub bardziej świadomy sposób. Drzemiający w formalnej analizie tekstu (stanowiącej zaledwie część rozbudowanego oprzyrządowania analitycznego podejścia Schützego) potencjał wynikający z rozróżnienia językowych schematów komunikacyjnych, odkrycia ich wzajemnych relacji oraz odniesienia do ogólnej postaci autobiograficznej prezentacji nie zostaje zazwyczaj wykorzystany. Nadal żywe jest przekonanie, że samo oddanie głosu „zwykłemu człowiekowi”<sup>31</sup> przy ograniczeniu roli badacza zaledwie do funkcji redaktora porządkującego czy streszczającego wybrane wypowiedzi informantów jest już ważnym i wystarczającym posunięciem naukowym. Nawet pionierskie opracowania szkoły chicagowskiej posuwały się dalej, opatrując komentarzem wypowiedzi autorów badanych dokumentów osobistych. Można oczywiście dyskutować, czy był on trafny, podjąć z nimi polemikę i poddać ponownej analizie przy użyciu współczesnych narzędzi analitycznych, jak to na przykład postuluje Marek Czyżewski (1992), ale nie warto zniweczyć tego, czego od tamtego czasu dokonano.

### Rzekomo konstruowana albo złudnie odzwierciedlana rzeczywistość społeczna

Wprawdzie Fritz Schütze nieprzerwanie utrzymuje, że rygorystyczna technika wywiadu narracyjnego

<sup>31</sup> Chodzi tu o kategorie Alfreda Schütza (1946) „człowieka z ulicy” i „światłego obywatela”, które stanowią dwa przeciwległe bieguny kontinuum pokazujące społeczną dystrybucję wiedzy i hierarchię ważności, przy uwzględnieniu, że może być ona różna w zależności od poziomu zaangażowania jednostki w określone obszary życia społecznego.

oraz jego wyrafinowana analiza, o ile zostaną właściwie zastosowane, „są obiecującą możliwością dotarcia do rzeczywistości społecznej” (Schütze 2012a: 230) i, że – wbrew powszechnym opiniom – autobiograficzny wywiad narracyjny niewiele miejsca zostawia na spekulacje, to nadal jego podejście musi mierzyć się z (paradoksalnie wykluczającymi się) zarzutami.

Wiele odczytań metody Schützego (z czego on sam zdaje sobie sprawę) splata się z błędnym epistemologicznym założeniem, że autobiograficzna opowieść „**niczym lustro**” odzwierciedla świat życia codziennego narratora i rzeczywistość społeczną, w której działa (zob. Schütze 2012a: 159). W interpretacjach tych zakłada się, że wypowiedzi informanta „można traktować jako rzecz oczywistą (...) i rozumieć dosłownie (...), ponieważ doskonale oddają one doświadczenia osoby będącej autorem autobiografii i jej subiektywną perspektywę” (Schütze 2012a: 159). Rzecz jednak w tym, że nie jest to ani metodologiczne ani epistemologiczne stanowisko Schützego. Wśród badaczy biografii jego propagatorem jest francuski socjolog Daniel Bertaux (1981; 1996), który, odwołując się do tradycji szkoły chicagowskiej, nadal traktuje „biografię jako środek” (Kaźmierska 2012b: 117), niezmiennie uważając, że: „każda historia życia w swym zasadniczym trzonie zawiera poddające się weryfikacji dane faktograficzne i może być wykorzystywana jako dokumentarne źródło wiedzy na temat zewnętrznej rzeczywistości” (Bertaux 1996). Towarzyszy temu przekonanie, że owa rzeczywistość istnieje niezależnie od świadomości narratorów, którzy w mniej lub bardziej wiarygodny sposób odzwierciedlają ją w swoich opowieściach, przytaczając swoje doświadczenia

życiowe (Bertaux 1996: 2). By zatem móc uniknąć zniekształceń w owym odbitym obrazie i rzetelnie opisać kolektywne wzory kulturowe, dynamikę zmian, czy przebiegi ścieżek mobilności społecznej, nie można poprzestać na jednym przypadku, lecz należy bezwzględnie zebrać odpowiednio dużą liczbę relacji w określonym środowisku czy wśród osób należących do określonej kategorii społecznej. Kwestię tę podejmuję, dlatego że wielokrotnie nazwiska Schützego, Bertaux czy Wengrafa cytowane są obok siebie jakoby reprezentowały to samo podejście. Nie jest to prawdą, a rozdźwięk między nimi – jak mogliśmy się przekonać – dotyczy kwestii zasadniczych.

Wielu badaczy formułuje jeszcze inny, choć skrajnie przeciwny, zarzut wobec podejścia Schützego (a często także wobec metody biograficznej w ogóle) wynikający z przekonania, że autobiograficzna relacja zawsze jest wyłącznie **konstruowana**<sup>32</sup>, że przeżyte doświadczenia, towarzyszące im odczucia i przemyślenia na ich temat ulegają zniekształceniu czy przeformułowaniu w zależności od kontekstu, który obejmuje między innymi: czas opowieści, miejsce spotkania z badaczem, cechy i nastawienie osoby słuchającej, czy – jak podkreśla Piotr Filipkowski „kontekst indywidualnej i zbiorowej pamięci” (Filipkowski 2010: 12). W takich odczytanych podejścia Schützego mamy do czynienia nie

tylko z „oddaniem głosu doświadczającej jednostce”, ale z „wielogłosem doświadczającej jednostki”, która, opowiadając swoje życie w różnych okolicznościach, za każdym razem może powołać do życia inną wersję rzeczywistości i przedstawić odmienny obraz przebiegu procesów społecznych. W tym duchu stworzone zostało przez Jacka Leońskiego encyklopedyczne hasło metody biograficznej. Píše on, że: „współczesne dokumenty osobiste rozumiane jako dokumenty biograficzne ujmuje się najczęściej jako «akty świadomości społecznej». Szczególną uwagę zwraca przy tym podpunkt, który mówi, że w związku z tym: „interpretacja zależy od momentu, w którym dokument powstał, jego treść oddaje jak autor interpretuje siebie i całą opisaną rzeczywistość w danym momencie, a nie w przeszłości, nawet jeśli opisuje, co czuł i myślał kiedyś” (Leoński 1999: 208). Rzecz jednak w tym, że metoda autobiograficznego wywiadu narracyjnego – uwzględniając wszystkie wymienione wyżej okoliczności<sup>33</sup> „daje [jednak – KW] możliwość dotarcia do tego, co się naprawdę stało oraz do tych wzorów interpretacji, które stosował wówczas narrator” (Czyżewski 2016: 32), bowiem sama sytuacja wywiadu jest tylko

<sup>32</sup> Alicja Rokuszewska-Pawełek pokazuje, że toczony przez badaczy biograficznych w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia zażarty spór o „epistemologiczny status materiałów autobiograficznych” (2002: 40) dotyczył przede wszystkim kwestii tego „czy stanowią one informacyjny dokument czy interpretatywną relację.” (ibid., zob. też. Kaźmierska 2012b: 116; Apitzsch, Inowlocki 2000). To pierwsze stanowisko, za jego zwolennikiem Danielem Bertaux, nazywane zostało realizmem biograficznym, drugie konstruktywizmem.

<sup>33</sup> Jest to jeden z pierwszych kroków procedury analitycznej. Polega on na odniesieniu sposobu prezentacji wydarzeń w życiu przez narratora do pięciu kontekstów, które mogły mieć wpływ na sposób pojawienia się i swoistego uporządkowania określonych splotów wydarzeń w życiu (innymi słowy: na pracę biograficzną). Po pierwsze, musimy wziąć pod uwagę samą sytuację przebiegu wydarzeń i ich ramy społeczne. Po drugie, musimy uwzględnić okoliczności, w których zostały one po raz pierwszy opowiedziane innym osobom. Po trzecie, musimy ustalić, która ze struktur procesowych była wówczas dominująca lub w jaki sposób splatały się one wówczas ze sobą. Po czwarte, musimy rozważyć ogólną strukturę historii życia, która nieprzerwanie, lecz nie zawsze systematycznie a czasem nawet w nieświadomiony sposób, miała wpływ na całościowy ogląd życia i tożsamość narratora. Po piątą, nie możemy zapomnieć o oczekiwaniach i społecznych uwarunkowaniach relacjonowania historii życia wobec innych osób (uwzględniając, czy jest to przyjaciel, partner życiowy, przedstawiciel określonej instytucji czy też badacz) (Schütze 2012a: 160).

jednym z kilku kontekstów strukturyzujących improwizowaną autobiograficzną relację.

Fritz Schütze stoi zatem na szczególnym ontologicznym i epistemologicznym stanowisku stanowiącym *clou* jego metody: otóż wywiad narracyjny odkrywa to, jak faktycznie informant doświadczał wydarzeń w swoim życiu i jak je wówczas interpretował<sup>34</sup>. Innymi słowy, odtwarzając w trakcie wywiadu przebieg własnego życia, człowiek nie (re)konstruuje minionych doświadczeń jedynie z punktu widzenia sytuacyjnego „tu i teraz”, ale w pierwszym rzędzie przedstawia je w sposób analogiczny, to jest zgodny z tym, jak je wówczas przeżywał, a dopiero w drugim planie w sposób „digitalny”, to jest ponownie symbolizujący przebieg doświadczeń za pomocą abstrakcyjnych kategorii i predykatów opisujących podstawowe cechy ich fazowego przebiegu (zob. Schütze 1984: 78–79). Oznacza to, że informant, trzymając się językowego schematu narracji, któremu najczęściej daje się ponieść, pozostanie wierny prawdzie – to znaczy da nam wgląd w to, co faktycznie się stało. Jest to jedno z podstawowych założeń wywiadu narracyjnego wywiedzione z badań językoznawców Williama Labova i Joshue Waletzkiego, którzy pokazali, że prezentacja językowa w improwizowanej spontanicznej narracji nie przebiega dowolnie, lecz charakteryzuje się homologią między przeżyтыми doświadczeniami (strukturami doświadczenia) a porządkiem opowiadania (Labov, Waletzky, 1967: 20–21). Nawet jeśli w sytuacji wywiadu narracyjnego początkowo badany dąży

<sup>34</sup> Pokazanie zarówno ówczesnej, jak i późniejszej perspektywy stanowi empiryczny dowód na podjęcie przez narratora pracy biograficznej i proces zmiany tożsamości. Bywa, że jest ona prowadzona dopiero w momencie wywiadu, wówczas sposób językowej prezentacji staje się mniej uporządkowany.

do przedstawienia swoich działań w korzystnym świetle i próbuje zbudować pozytywny wizerunek siebie w oczach osoby prowadzącej wywiad, to zazwyczaj bardzo szybko musi swoją energię przenieść na poznawczą i emocjonalną pracę konieczną w rekapitulacji historii życia. Świadomość narratora zostaje bowiem pochłonięta przez przymusy narracyjne (Schütze 2012a: 214) – wystarczająco szczegółowe, wystarczająco ogólne i wystarczająco spójne logicznie przedstawienie splotu wydarzeń w historii życia, by stała się ona zrozumiała dla wcześniej nieznanego słuchacza<sup>35</sup>.

Ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu: sekwencja zdarzeń w życiu odzwierciedlająca splot określonych sposobów doświadczania życia (struktur procesowych)<sup>36</sup> zawsze zostaje odtworzona tak samo (to nie znaczy, że narrator dokładnie w tych samych słowach przedstawi opowieść o swoim życiu w innym czasie czy wobec innego badacza). Często natomiast zmieniają się lub zostają dodane nowe – na przykład pod wpływem dyskursu publicznego lub

<sup>35</sup> Przymusy narracyjne pełnią w spontanicznej autobiograficznej prezentacji jeszcze jedną niezwykle ważną rolę: zobowiązują informanta do wyjaśnienia i oceny rozbieżności między trzema różnymi (czasem nakładającymi się) epistemicznymi pozycjami *ja-origo*, z perspektywy których relacjonuje on przebieg własnego życia: pozycji narratora, nosiciela opowieści i dysponenta biografii (Schütze 2012a: 214 i wcześniej). Ze względu na ograniczoną przestrzeń tego tekstu poprzestaśmy jedynie na stwierdzeniu, że jest to kolejny intelektualny wysiłek, który pochłania narratora w stopniu tak dużym, że niejako samoistnie minimalizuje, a czasem wręcz eliminuje, pracę nad określoną prezentacją siebie w sensie Ervinga Goffmana (2000).

<sup>36</sup> Alicja Rokuszewska-Pawełek pokazuje, że w podejściu Schützego rezonuje interakcjonistyczna tradycja badań Anselma Straussa, w której „zainteresowanie dla struktur i procesów wzajemnie się przenika” (Rokuszewska-Pawełek 2002: 46) i wyjaśnia dalej: „Uwzględnienie aspektu czasowego ukazuje związek łączący strukturę i proces, i każe mówić z jednej strony o strukturze w procesie (strukturze procesowej), co podkreśla, iż cechą struktury jest procesualna zmienność, jak i – z drugiej strony – o procesach strukturalnych, co z kolei podkreśla wewnętrzną organizację procesów społecznych, ich fazowy przebieg” (Rokuszewska-Pawełek 2002: 46).

reakcji na osobę słuchającą – komentarze teoretyczno-argumentacyjne. Nie jest to równoznaczne z tym, że informant zmienia zdanie i celowo wprowadza nas w błąd. Fritz Schütze pisze między innymi:

**Grosso modo**, można stwierdzić – a znajduje to empiryczne potwierdzenie w badaniach nad autobiograficznymi wywiadami narracyjnymi, które zostały powtórzone po roku czy dwóch, że podstawowa siatka struktury reprezentacji w spontanicznej narracji o osobistych doświadczeniach pozostaje względnie trwała bez względu na sytuację opowiadania; jedynie pewne komentarze argumentacyjne mogą ulec drastycznej zmianie pod wpływem zmian sytuacji życiowej. (Schütze 2012a: 193)

Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że to mocne kluczowe założenie w podejściu Schützego, nie było zrazu w pełni przyjmowane, a wielu badaczy biografii po dziś dzień po prostu je odrzuca (jak na przykład Tom Wengraf 2012). Marek Czyżewski powiada, że początkowo wydawało się ono „wątpliwe i «oldskulowe», niezgodne z duchem czasów, który szedł przecież w stronę przekonania, że konstruujemy obraz świata z tego punktu widzenia, w którym się aktualnie znajdujemy” (Czyżewski 2016: 32). I ze stanowczością dodaje dalej: „ta technologia badawcza (...) umożliwia wgląd w to, co było i to jest bardzo istotny element. Po prostu ona dostarcza prawdy” (Czyżewski 2016: 33)<sup>37</sup>. Prawdy, trzeba

<sup>37</sup> Nadal jednak w wielu opracowaniach powołujących się na podejście Schützego znajdziemy konstatacje, które można by ogólnie sparafrazować następująco: wywiad narracyjny zawiodł: to znaczy nie dostarczył wiarygodnych (prawdziwych) danych. Niektórzy rozczarowani badacze idą nawet krok dalej by – po konfrontacji opowieści informanta z innymi dokumentami na jego temat – stwierdzić, iż – eufem-

dodać, w tym sensie, że umożliwia rekonstrukcję faktycznej definicji sytuacji (Thomas, Thomas 1928: 552–557), jaką wówczas posługiwał się narrator.

## Rzekomy niedostatek struktur procesowych

Niepokój budzą prace, których autorzy, sięgając po metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego, dokonują jej odautorskich streszczeń, by dojść do wniosku, że istnieją takie doświadczenia biograficzne, które wymykają się koncepcji Fritza Schützego. Dotyczy to przede wszystkim niedostatku struktur procesowych. Przypomnijmy, że są to cztery, wyodrębnione na podstawie analizy setek narracji, kluczowe sposoby doświadczania wydarzeń w życiu. Są nimi: instytucjonalny wzorzec oczekiwań, biograficzny plan działania, trajektoria cierpienia i biograficzna metamorfoza (Schütze 1981; 1984; 2012a). Nastawienie narratora wobec znaczących (osadzonych w pamięci) faz w jego życiu przejawia się w sposobie ich relacjonowania. Innymi słowy, każdej strukturze procesowej odpowiada inny sposób prezentacji językowej<sup>38</sup>. Wszystko to zostaje poddane analizie w drugim kroku procedury analitycznej polegającym na strukturalnym opisie narracji.

Przypomnijmy krótko: z **instytucjonalnym wzorem oczekiwań** mamy do czynienia tam, gdzie nar-

mistycznie rzecz ujmując – badany minął się z prawdą. Pociąga to za sobą niemal oczywiste przekonanie, że narrator sprawnie manipulując obrazem siebie w oczach badanego, po prostu go przechytrzył. Cóż nam zatem po takich danych? Najczęściej oznacza to, że materiał empiryczny w postaci wywiadu narracyjnego nie tylko nie uzupełnia jakiejś domniemanej „obiektywnej” rzeczywistości, ale nawet jej nie ilustruje.

<sup>38</sup> Stąd, między innymi, tak ważna jest szczegółowa transkrypcja wywiadu uwzględniająca paralingwistyczne i pozajęzykowe cechy wypowiedzi.

rator mówi o realizacji scenariuszy i ról napisanych dla niego (przez rodziców, nauczycieli, przełożonych), ale nie przez niego. Język tej struktury procesowej będzie wyrażał przeto poczucie obowiązku, chęć lub niemożność sprostania określonym oczekiwaniom, rutynowe, sekwencyjnie uporządkowane przebiegi zdarzeń, zasadę pięcia się (czy osuwania) w instytucjonalnych hierarchiach, mechanizmy bycia uwiedzionym, odsuniętym czy wyobcowanym wobec „zewnętrznie” określonego planu życia (Schütze 1981: 67–70; 2012a: 180). **Biograficzny plan działania** ma z kolei swoje źródło w wewnętrznej spontaniczności jednostki i jest związany z intencjonalną zasadą działania, która pozwala jednostce swobodnie realizować i wyrażać swoje „ja”. Chodzi tu zatem o autonomiczne długoterminowe linie działania związane z tym, kim jednostka chce być, do czego pragnie dążyć i jak zamierza organizować swoje życie. Ich cechą jest optymistyczny nastrój nosiciela biografii, zaangażowanie w tworzenie, rozwijanie i modyfikowanie własnych planów oraz pełne żywych oczekiwań nastawienie wobec przyszłości. W narracji będziemy mieli zatem do czynienia z językiem wyrażającym intencję, emocjonalne zaangażowanie, bycie pochłoniętym przez rozważanie i ocenianie podjętych czy planowanych działań (Schütze 1981: 180). **Trajektoria cierpienia**<sup>39</sup> związana jest natomiast z dojmującym doświadczeniem utraty kontroli nad własnym życiem, poczuciem podlegania zewnętrznym przemożnym okolicznościom, z narastającym społecznym procesem bezładu i pogłę-

<sup>39</sup> Koncepcja trajektorii cierpienia wymaga w istocie osobnego szczegółowego opracowania. Często przedstawiana powierzchownie i bez zrozumienia jej ontologiczno-epistemologicznej wykładni gubi swój sens i moc wyjaśniającą.

biającym się paraliżującym wyobcowaniem wobec świata życia i siebie samego. Osoby dotknięte cierpieniem przestają intencjonalnie planować swoje codzienne działania i coraz częściej biernie reagują na zewnętrzne okoliczności (zob. Riemann, Schütze 2012; Schütze 2012b). Język trajektorii obrazuje narastający proces stawania się zdeorientowanym, zagubionym, bezradnym; opisuje coraz bardziej pogrążony w chaosie świat życia codziennego oraz sposób działania oparty na logice warunkowej relewancji<sup>40</sup>. Trzeba tu ponownie zasygnalizować, że trajektoria bardzo często wyrażona zostaje symptomatycznie – o czym już częściowo była mowa wcześniej. Wreszcie **biograficzna metamorfoza** odpowiada procesom radykalnej pozytywnej przemiany, której źródeł – podobnie jak w przypadku biograficznego schematu działania – należy upatrywać w „wewnętrznym świecie nosiciela biografii” (Schütze 1981; 1984). Jednak w swoim charakterze wykazuje ona wiele podobieństw do procesu trajektorii: przez swoje nieoczekiwane pojawienie się wprowadza chaos w życie doświadczających jej osób, a nagle odkrycie utajonych twórczych potencjałów wiedzie je do poczucia wyobcowania wobec samych siebie i konieczności konfrontacji z dręczącym pytaniem: „kim naprawdę jestem?”. W języku narracyjnej prezentacji zobaczymy zatem oznaki bycia zaskoczonym, zagubionym i przytłoczonym nieoczekiwaną zmianą. Znajdziemy tu sformułowania związane z odkrywaniem, fascynacją i przestracaniem jednocześnie.

<sup>40</sup> Koncepcja warunkowej relewancji została zaczerpnięta z analizy konwersacyjnej Harveya Sacksa, który dowodził, że wiele wypowiedzi pojawia się w parach, co oznacza, że określona wypowiedź warunkuje następną, np. pytanie warunkuje odpowiedź, powitanie – powitanie, przeprosiny – akceptację itp. (Sacks, Schegloff, Jefferson 1974; Czyżewski: 1984: 124).

Wróćmy teraz do zarzutu wysuwanego wobec metody Schütze'go głoszącego, że wspomniane cztery struktury procesowe nie wyczerpują wszystkich możliwości nastawienia narratora wobec wydarzeń w jego życiu. Rzeczywiście kwestia „dodatkowej” struktury procesowej bywa często dyskutowana i niewykluczone, że można ją wygenerować – co z pewnością wprowiło by w zachwyt samego Fritza Schütze. Rzecz jednak w tym, że badacze postulujący konieczność wypracowania „czegoś jeszcze” zazwyczaj nie znają lub w pełni nie rozumieją koncepcji niemieckiego badacza. Warto przyjrzeć się w tym kontekście omawianemu przez Kają Kaźmierską przykładowi niezrozumienia podejścia Schütze'go (2018: 397) przez badaczkę, która korzystając jedynie z zapośredniczonych źródeł odnoszących się do wykładni metodologicznej, błędnie odczytuje to podejście i próbuje udowodnić niedobór struktur procesowych.

Problem zarówno w tym, jak i innych przypadkach polega na podwójnie błędnym założeniu. Po pierwsze takim, że: struktury procesowe występują rozłącznie, to znaczy każdej fazie doświadczenia przyporządkowana jest jedna struktura, a ich wzajemne relacje polegają jedynie na sekwencyjnym następstwie. Tymczasem w historii życia różnych osób splatają się one w rozmaite konfiguracje, przy czym mogą one nie tylko następować po sobie, ale również konkurować ze sobą, wzajemnie na siebie oddziaływać; jedna z nich może dominować, wypierać inne czy też mieć recesywny charakter. Właśnie owe sploty procesów biograficznych oraz ich zwrotne osadzenie w ramie procesów społecznych, kulturowych i politycznych pozwalają wskazać zarówno unikalne cechy danego przypadku, jak i typowe (tj. wspólne wielu przypadkom) właściwości

określonego procesu. Po drugie na takim, że w czasie wywiadu wszystkie<sup>41</sup> struktury procesowe zostaną zaprezentowane „od początku do końca”, jako pewna przeżyta, zamknięta całość. Tymczasem przecież każda struktura procesowa ma swój przebieg – scenariusz wyłaniania się i rozwoju, który w momencie spotkania z badaczem mógł zaledwie wyjść z początkowej fazy. Nie jest też powiedziane, że wszyscy narratorzy muszą doświadczyć kolejno wszystkich etapów procesu trajektorii cierpienia czy biograficznego schematu działania. Owe odstępstwa od „uogólnionej koncepcji” czynią zresztą te przypadki szczególnie interesującymi. Jeśli postępować będziemy zgodnie z zaproponowaną przez Schütze'go procedurą badawczą, wszystko to będziemy mogli odkryć w trakcie jej trzeciego kroku – analitycznej abstrakcji (Schütze 2012a: 258–259).

### Trudna sytuacja wywiadu i niepełne kompetencje badacza

Uzyskanie wywiadu o jak największym stopniu narracyjności (to znaczy takiego, w którym dominuje językowy schemat narracji) nie jest sprawą łatwą i, wbrew pozorom, wymaga od badacza wielu umiejętności w tym przede wszystkim wytrwałego milczenia i okazywania prawdziwego zainteresowania<sup>42</sup>. Wprawdzie wywiad narracyjny odwołuje

<sup>41</sup> Jeszcze innym błędem jest założenie, że każda narracja składa się z czterech struktur procesowych. Trudno sobie wprawdzie wyobrazić historię życia bez instytucjonalnego wzorca oczekiwań (a i takie interpretacje można znaleźć), ciężko byłoby też odszukać relację bez śladów biograficznego schematu działania, ale już trajektoria cierpienia nie jest doświadczeniem wszystkich narratorów, a proces metamorfozy zdarza się dość rzadko.

<sup>42</sup> Nie chodzi przy tym jedynie o szacunek dla narratora, ale także o uważne słuchanie i wyłapywanie tych momentów opowieści, które staną się podstawą do pytań narracyjnych w drugiej części wywiadu.



się do kulturowej kompetencji każdego człowieka do opowiadania o własnym życiu, to nadal należy pamiętać, że sytuacja, w której zostaje on postawiony przed zadaniem spontanicznego, niczym nieskrępowanego mierzenia się z biegiem minionych wydarzeń we własnej biografii w obecności nieznanego słuchacza „nie mieści się w powszechnie znanym i społecznie aprobowanym sposobie prowadzenia wywiadu” (Schütze 2012a: 230). Pamiętając o tym, że potencjalny informant powinien jedynie w minimalnym stopniu, jeśli w ogóle, zostać poinformowany zarówno o formie, jak i treści badania osoba prowadząca wywiad staje przed bardzo trudnym zadaniem. Podczas aranżacji spotkania musi bowiem przekonać go do wzięcia udziału w bliżej nieokreślonej formie badania dotyczącego równie enigmatycznie sformułowanego tematu, dla którego winien zarezerwować sobie przynajmniej półtorej do trzech godzin czasu. Wymaga to od badacza, z jednej strony, przekonania narratora, że jest osobą niepowtarzalną i ważną oraz, z drugiej strony, ustanowienia relacji zaufania (zarówno jeśli chodzi o sam przebieg sytuacji interakcyjnej jak i późniejszego wykorzystania wywiadu), zachowania powściągliwości i pozostania osobą skromną (Schütze 2012a: 233). Trudno w tym miejscu udzielić jakichkolwiek jednoznacznych porad określających sposób postępowania: zazwyczaj każdy badacz wypracowuje sobie własny styl pracy, który – co ważne – winien zostać poddany krytyce (w zalecanej formie: grupy warsztatowej) podczas formalnej analizy tekstu<sup>43</sup>. Bez wątplenia – jak podkreśla Kaźmierska

– najważniejsze jest, by od nawiązania kontaktu z badanym po jego zakończenie kierować się moralnym przesłaniem „*autentycznego spotkania z Innym*” (Buber 1992 za Kaźmierska 2014a: 232). Trzeba pamiętać też, że aranżacja wywiadu, jego prowadzenie, rodzaj opracowania nagranej relacji (w tym problem anonimizacji), jak i wykorzystanie powstałych w ten sposób danych empirycznych wiąże się z wieloma problemami etycznymi. Tego niezwykle ważnego problemu nie poruszam tutaj z braku miejsca, ale też ze świadomością, że polski czytelnik może sięgnąć do poświęconych temu tematowi tekstów Kai Kaźmierskiej (2014; 2018) oraz zamieszczonego w tym tomie artykułu Jakuba Gałęziowskiego, który po części również dotyczy tego problemu.

Podstawowym zadaniem osoby prowadzącej wywiad jest – co należy z całą mocą podkreślić – wywołanie i podtrzymywanie improwizowanej opowieści o życiu, która pochłonie go intelektualnie, poznawczo i emocjonalnie (Schütze 2012a: 230). Właściwe sformułowanie **pytania otwierającego**, choć wydaje się banalną prośbą o opowiedzenie historii życia, nie jest wcale łatwe. Ogólnie rzecz ujmując, badacz musi bowiem zrobić wszystko, by informant nie streścił po prostu swojego życia i nie podjął zbyt szybko językowego schematu argumentacji. W razie potrzeby bezzwłocznie musi go też „przekierować” na pełniejszą chronologiczną rekapitulację doświadczeń, prosząc na przykład o bardziej szczegółową opowieść o dzieciństwie. Taka próba ocalenia schematu narracji wydaje się sen-

<sup>43</sup> Ma tu w istocie miejsce analiza przebiegu interakcji, w czasie której gruntownemu namysłowi zostają poddane takie kwestie, jak: sposób nawiązania kontaktu z badanym, wprowadzenia go w sytuację wywiadu (co mógł wiedzieć o problematyce badawczej), aranżacja sytuacji interakcyjnej (czas

i miejsce), wpływ osoby prowadzącej wywiad (jej zachowanie, reakcje, miejsce i forma zadawania pytań) na jego wypowiedź, wreszcie – co pokrótce zostaje omówione w tekście głównym – jak zostało zadane pytanie inicjujące opowieść o życiu?

sowna, lecz może zostać podjęta właściwie tylko raz i to na samym początku wywiadu (Schütze 2012a: 237). Nierzadko jednak badacze niefrasobliwie formułują początkowe pytanie w sposób zachęcający do podjęcia rozważań dotyczących natury świata czy „psychologizujących” refleksji o sobie samym, w ułudnym przekonaniu, że tylko wówczas zdobędą wiedzę odpowiednio: o ramach i procesach społecznych czy o rozwoju osobowej tożsamości narratora. Przyjrzyjmy się takim oto przykładom pochodzącym z trzech różnych projektów badawczych:

Przykład 1: *Gdyby pani zechciała się podzielić refleksją na temat życia (w innym wariantcie: drogi życiowej) w Polsce, w Niemczech.*

Przykład 2: *Chciałbym poprosić, żebyś opowiedział mi historię swojego życia od początku i wyjaśnić mi, jak stałeś się sobą, którą jesteś dzisiaj.*

Przykład 3: *Więc chciałabym, żebyś odpowiedziała mi na pytanie, żeby się też bliżej poznać: Skąd jesteś? (.) Co tutaj robisz? Kim jesteś? W zależności od tego jaką sobie koleją wybierzesz tutaj.*

Wszystkie powyższe pytania w istocie zachęcają badanego do wejścia w językowy schemat argumentacji i, by tak rzec „na oścież” otwierają możliwość uniknięcia relacji o własnym życiu. Przypomnijmy zatem, że komunikacyjne zasady autobiograficznego wywiadu narracyjnego „każą osobie prowadzącej wywiad wywołać u rozmówcy jego własną tematyczną linię samorealizującej się prezentacji, szczególnie autobiograficznej narracji, i milczeć w każdym innym przypadku” (Schütze 2012a:

233)<sup>44</sup>. W ten sposób badany zyskuje możliwość przedstawienia sekwencji osobistych doświadczeń wytwarzanych w interakcjach lub przynajmniej interpretowanych i poddawanych sedymentacji w ich toku (Riemann, Schütze 2012: 395), które nie tylko informują nas o określonych sytuacjach czy wydarzeniach jakie miały miejsce w jego życiu, ale także o towarzyszących im wewnętrznym stanach, o wywołanych przezeń emocjach, nastawieniach czy przemyśleniach. Narrator wyraża w ten sposób podstawowy porządek i strukturę własnej tożsamości, odtwarza dynamikę jej zmiany (zarówno pozytywnego rozwoju jak i dramatycznego rozkładu), a nawet uwzględnia plany czy oczekiwania wobec niej w przyszłości (por. Schütze 2012a: 152). Jak zauważa Marek Czyżewski: „Można z pewnością powiedzieć, że wywiad narracyjny jest formą komunikowania, która polega na problematyzowaniu samego siebie przez narratora/narratorkę pod pośrednim wpływem osoby prowadzącej wywiad” (2013: 25). Podsumowując, trzeba stwierdzić zatem, że podjąwszy próbę narracyjnej prezentacji własnego życia badany *nolens volens* odtwarza proces przemiany własnej tożsamości i pokazuje, w jaki sposób doszło do tego, że stał się osobą, którą jest teraz (w trakcie wywiadu), a często, w jakim kierunku

<sup>44</sup> Adresatami przywoływanego tutaj tekstu są przede wszystkim doradcy zawodowi (absolwenci psychologii czy zbliżonych kierunków studiów), stąd Fritz Schütze podkreśla w nim szczególnie konieczność powstrzymania się przed psychoterapeutyczną strategią odzwierciedlania i opisowego reformułowywania emocjonalnych stanów narratora. Sugestia ta zdaje się jeszcze ważniejsza dla socjologów, którzy rzadko kiedy posiadają kompetencje terapeutyczne i nie są zazwyczaj w stanie podjąć interwencji w kryzysowej sytuacji wywiadu. Szczególnie wówczas, gdy przywoływane wspomnienia obudzą w badanym ówczesny trudny stan emocjonalny, z którym nie będzie mógł sobie poradzić, a osoba prowadząca wywiad nie będzie w stanie go zeń wyprowadzić. O różnicach między wywiadem terapeutycznym a wywiadem narracyjnym czytają: Golczyńska-Grondas, Grondas (2013).

chce się dalej rozwijać. Tym samym, udzielając zachęty do podjęcia wypowiedzi o charakterze argumentacyjno-teoretycznym, wielu badaczy niejako na własne życzenie otrzymuje materiał o małym stopniu narracyjności, a tym samym trudno weryfikowalnej autentyczności.

Omawiając kwestię pytania stymulującego narrację, musimy mieć jednak świadomość, że nawet zadane poprawnie pytanie na ogół wywołuje zdziwienie informanta i prowadzi do negocjacji z badaczem, podczas których albo stara się on potwierdzić, czy aby na pewno dobrze zrozumiał postawione przed nim zadanie, albo próbuje zmienić modalność spotkania proponując znaną formułę pytanie–odpowiedź. Ma to związek z potocznym wyobrażeniem na temat tego, czym jest wywiad (czy to lekarski, środowiskowy, dziennikarski, ankietarski czy nawet przesłuchanie). A jest on kojarzony najczęściej z rozmową, której porządkującą zasadą jest podejmowanie kolejek (*turn-taking*), to znaczy naprzemiennego zabieranie głosu (Sacks, Schegloff, Jefferson 1974).

## Zakończenie

Podkreślaliśmy wielokrotnie w tym artykule, że badania biograficzne stały się atrakcyjne dla wielu badaczy, którzy sięgając po często zapośredniczone opracowania tego podejścia (a w istocie wielu podejść), nabrali przekonania, że nie wymagają one ani specjalnej wiedzy, ani kompetencji, wyobraźni socjologicznej czy krytycznego namysłu. W konsekwencji bardzo często wpadają oni w swoistą pułapkę: zgromadzony przez nich materiał okazuje się albo nazbyt banalny albo wręcz przeciwnie

– nadmiernie bogaty; nazbyt chaotyczny, nieprzydany (nie zawiera wyrażonych wprost wątków związanych z tematem badania), czy wreszcie nieprawdziwy (narrator minął się z prawdą). Najczęściej „winą” za taki stan rzeczy obarczana jest sama metoda, technika badawcza, a niejednokrotnie sam informant. Tymczasem kwestią decydującą jest tu w przeważającej mierze niedostateczna wiedza, błędne założenia ontologiczne i epistemologiczne, niewłaściwe użycie kategorii analitycznych czy niewystarczające kompetencje badacza. Mankamenty te – często kumulując się w jednym badaniu, projekcie, czy rozprawie naukowej – po prostu fałszują rzeczywistość społeczną.

Błędy te popełniamy wszyscy – szczególnie, że wielowymiarowa, złożona i czasochłonna analiza wywiadów narracyjnych ze swoją zaczerpniętą z teorii ugruntowaną logiką postępowania badawczego nie wpisuje się we „współczesne wymogi produkcji nauki” (Czyżewski 2003: 231) w przekształconym w „zakład produkcyjno-usługowy” uniwersytecie (Czyżewski 2009: 27). Nie dostarcza tym samym prostych i powszechnie zrozumiałych wytłumaczeń określonych procesów czy zjawisk społecznych i miast „obsługiwać rzeczywistość społeczną” (Czyżewski 2009: 16) raczej próbuje ją krytykować. Współczesny projektowy, ograniczony czasem i środkami finansowymi (szczególnie w szeroko rozumianej humanistyce) oraz nastawiony na zdobywanie punktów i konkurowanie z innymi sposob uprzedmiotowienia nauki nie sprzyja ani rzetelnej pracy analitycznej wolnej od wiedzy zdroworoządkowej, ani towarzyszeniu wymiany myśli w postaci na przykład warsztatów badawczych, ani formułowaniu idących pod prąd wyjaśnień.

Zauważyć jednak trzeba, że przedstawione w tym tekście rozważania mają zaledwie wstępny – otwarty na dyskusję – charakter. Ponadto, wiele ważnych wątków związanych z błędnym rozumieniem czy wykorzystaniem metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego w ogóle nie zostało tu podjętych. Jedne – jak choćby kwestie etyczne związane z prowadzeniem, anonimizowaniem, analizowaniem i, *last but not least*, zdobywaniem zgody badanego oraz sposobem udostępniania i prezentacji autobiograficznych wywiadów narracyjnych – zostały gruntownie opracowane przez Kaję Kaźmierską (2014; 2018). Inne – takie na przykład, jak: odniesienia do koncepcji trajektorii, relacja między indywidualnymi procesami biograficznymi a procesami społecznymi czy kolektywne struktury procesowe – wymagałyby w istocie osobnych opracowań. Wreszcie gruntownego namysłu i dokładnych ba-

dań porównawczych wymagałoby zastosowanie komputerowych programów analizy danych jakościowych typu Q-DAS.

Warto wreszcie na koniec wyraźnie podkreślić, że zawarty powyżej komentarz dotyczący błędnych zastosowań koncepcji Fritza Schützego, czy nieuprawnionego umieszczania określonych praktyk badawczych w jego metodzie nie jest równoznaczny z twierdzeniem, że, po pierwsze, polemika z jej teoretycznymi i epistemologicznymi założeniami jest niemożliwa, czy niewskazana, a po drugie, że nie należy jej łączyć z innymi podejściami teoretycznymi, technikami zbierania danych czy procedurami analitycznymi. Pamiętać należy natomiast, że wiele takich zabiegów stanowi próbę „wyważenia otwartych drzwi” i nie wynika z niedostatków samej metody, ile z jej niepełnego opanowania.

## Bibliografia

Apitzsch Ursula, Inowlocki Lena (2000) *Biographical analysis: a 'German' school?* [w:] Prue Chamberlayne, Joanna Bornat, Tom Wengraf, eds., *The Turn to Biographical Methods in Social Science, Comparative Issues and Examples*. London: Routledge, s. 53–70.

Becker Howard S. (2012) *Wprowadzenie* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 49–61.

Bernstein Basil (1990) *Odtwarzanie kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bertaux Daniel (1981) *Biography and Society: The Life History Approach in the Social Sciences*. London: Sage.

Bertaux Daniel (1996) *A Response to Thierry Kochuyt's "Biographical and Empirical Illusions: A reply to recent criticism"*. "Biography and Society", vol. 2–6.

Bertaux Daniel, Thompson Paul (1997) *Pathways to Social Class. A qualitative Approach to Social Mobility*. Oxford: Calderon Press.

Czekaj Krzysztof (2007) *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa.

Czyżewski Marek (1984) *Socjolog i życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*. „Folia Sociologica”. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Czyżewski Marek (1992) *Uwagi o badaniach biograficznych* [w:] Wojtczak Leszek, red., *Bunty i służebność uczonego: profesor Józef Chałasiński*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 93–100.

Czyżewski Marek (2003) *Trzy nurty socjologii przemocy jako odmiany dyskursu – o pułapkach czynienia przemocy wytłumaczalną*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 52(1), s. 205–233.

- Czyżewski Marek (2008) *Demokracja i różnica – wersja polska* [w:] Janusz Mucha, Ewa Narkiewicz-Niedbalec, Maria Zielińska, red., *Co nas łączy, co nas dzieli?* Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 83–99.
- Czyżewski Marek (2009) *Działania «neopozorne». Uwagi na temat przeobrażeń komunikowania publicznego i życia naukowego publicznego*. „Przegląd Socjologiczny”, 1, s. 9–31.
- Czyżewski Marek (2012) *Dyskursy tożsamościowe w nauce i życiu społecznym: odmiany, własności, funkcje* [w:] Renata Dopierała, Kaja Kaźmierska, red., *Tożsamość, nowoczesność, stereotypy. Księga Jubileuszowa poświęcona Profesorowi Zbigniewowi Bokszańskiemu*. Kraków: Nomos, s. 101–120.
- Czyżewski Marek (2013) *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyessentialistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 14–27 [dostęp 15 października 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.
- Czyżewski Marek (2016) *Dyskusja* [w:] Dopierała Renata, Waniek Katarzyna, red., *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 17–40.
- Dopierała Renata (2013) *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów – recenzja*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 4, s. 157–167.
- Dopierała Renata, Waniek Katarzyna, red. (2016) *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dulczewski Zygmunt (1975) *Florian Znaniecki jako twórca metody autobiograficznej w socjologii* [w:] Kwilecki Adam, red., *Florian Znaniecki i jego rola w socjologii*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 75–88.
- Dulczewski Zygmunt (1984) *Florian Znaniecki życie i dzieło*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Filipkowski Piotr (2010) *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Gdula Maciej (2018) *„Dobra zmiana” w Miastku. Neoautorytaryzm w polskiej polityce z perspektywy małego miasta*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Giddens Anthony (2003) *Stanowienie społeczeństwa*. Poznań: Zys i S-ka.
- Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (1967) *Discovery of Grounded Theory. Strategies for Qualitative Research*. Aldine: Chicago.
- Goffman Erving (2000) *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przełożyli Helena Datner-Śpiewak i Paweł Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka (2014) *Wychowało nas państwo. Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*. Kraków: Nomos.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka, Marek Grondas (2013) *Biographical Research and Treatment. Some Remarks on Therapeutic Aspects of Sociological Biographical Interviews*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 9(4), s. 28–49.
- Hałas Elżbieta (1994) *Obywatelska socjologia Szkoły Chicagowskiej*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Helling Ingeborg (1990) *Metoda badań biograficznych*. [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 13–37.
- Hughes Everett C. (2009) *Mistakes at work* [w:] tegoż, *The Sociological Eye. Selected Papers*. London: Transaction Books, s. 316–326.
- Hymes Dell (1972) *On Communicative Competence* [w:] J. B. Pride, Janet Holmes, eds., *Sociolinguistics*. London: Penguin, s. 269–293.
- Kallmeyer Werner, Schütze Fritz (1977) *Zur Konstitution Kommunikationsschemata der Sachverhaltsdarstellung* [w:] Dirk Wegner, Hrsg., *Gesprächsanalysen*, Hamburg: Buske, s. 159–274.
- Kaźmierska Kaja (1999) *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Kaźmierska Kaja (2012a) *Wstęp* [w:] taż, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 9–16.

- Kaźmierska Kaja (2012b) *Wprowadzenie do Rozdziału II* [w:] taż, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 107–121.
- Kaźmierska Kaja (2014a) *Autobiograficzny wywiad narracyjny – kwestie etyczne i metodologiczne w kontekście archiwizacji narracji*. „*Studia Socjologiczne*”, nr 3(214), s. 221–238.
- Kaźmierska Kaja (2014b) *An Interview with professor Fritz Schütze: Biography and Contribution to Interpretative Sociology*. “*Qualitative Sociology Review*”, vol. 10(1), s. 284–359.
- Kaźmierska Kaja (2018) *Doing Biographical Research – Ethical Concerns in Changing Social Contexts*. “*Polish Sociological Review*”, vol. 3(203), s. 394–411.
- Kohli Martin (1986) *Biographical Research in the German Language Area* [w:] Zygmunt Dulczewski, ed., *A Commemorative Book in Honor of Florain Znaniecki on the Centenary of his Birth*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, s. 91–110.
- Konecki Krzysztof (2005) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kończal Kornelia, Wawrzyniak Joanna (2011) *Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*. „*Kultura i Społeczeństwo*”, nr 4(55), s. 11–63.
- Kubera Jacek (2015) *Powieść autobiograficzna jako dokument osobisty i podobny do pamiętników konkursowych materiał badań socjologicznych*. „*Studia Humanistyczne AGH*”, nr 14(1), s. 45–61.
- Labov William, Waletzky Joshua (1967) *Narrative Analysis: Oral Version of Personal Experience* [w:] J. Helm, ed., *Essays on the Verbal and Visual Arts*, Seattle: University of Washington Press, s. 12–44.
- Lalak Danuta (2010) *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Leoński Jacek (1999) *Metoda biograficzna* [w:] *Encyklopedia socjologii*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza, s. 205–209.
- Leoński Jacek (1995) *Historia wykorzystywania dokumentów osobistych w socjologii*. „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*”, nr 2, s. 123–128.
- Marciniak Mieczysław (2016) *Pozytywne doświadczenia biograficzne w kontekście okupacji: oportunistyka i opór* [w:] Dopierała Renata, Waniek Katarzyna, red., *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 191–217
- Palska Hanna (1997) *Polskie pamiętnikarstwo konkursowe. Ideologia w autobiografii, autobiografia w ideologii*. „*ASK*”, nr 1–2 (5–6), s. 9–17.
- Palska Hanna (2005) *O potrzebie ochrony danych jakościowych. Z doświadczeń socjologa-humanisty*. „*ASK*”, nr 1(14), s. 7–17.
- Pike Kenneth (1967) *Language in Relation to a Unified Theory of the Structure of human Behaviour*. The Hague: Mouton.
- Piotrowski Andrzej (1998) *Ład interakcji. Studia z socjologii interpretatywnej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Piotrowski Andrzej (2014) *Fritz Schütze as a Significant Participant of the Sociological Milieu in Lodz*. “*Qualitative Sociology Review*”, vol. 10(1): s. 364–366 [dostęp: 10 września 2011 r.]. Dostępny w Internecie: [http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/archive\\_eng.php](http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/archive_eng.php).
- Plummer Kenneth (2001) *Documents of Life 2*. London: Sage Publications.
- Prawda Marek (1989) *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (o koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*. „*Studia Socjologiczne*”, nr 4, s. 81–98.
- Riemann Gerhard (1987) *Das Fremdwerden der eigenen Biographie: narrative Interviews mit psychiatrischen Patienten*. Monachium: Fink.
- Riemann Gerhard, Schütze Fritz (1987) *Some Notes on a Students Workshop on 'Biography Analysis, Interaction Analysis, and Analysis of Social Worlds*. “*Newsletter, No. 8, Bibliography and Society*”, vol. 8(38), s. 54–70.

- Riemann, Gerhard (2006) *Introduction to Doing Biographical Research*. "Historical Social Research", vol. 31(3), s. 6–28.
- Reimann Gerhard, Schütze Fritz (2012) *Trajektoria jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 389–414.
- Rokuszevska-Pawełek Alicja (1996) *Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schütze-go*. „ASK”, nr 1, s. 37–54.
- Rokuszevska-Pawełek Alicja (2002) *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rosenthal Gabriele (2012) *Badania biograficzne* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 279–307.
- Sacks Harvey, Schegloff Emanuel, Jefferson Gail (1974) *A Simplest Systematics for the Organization of Turn-Taking for Conversation*. "Language", vol. 50, s. 696–735.
- Schütz Alfred (1946) *The Well-informed Citizen. An Essay on the Social Distribution of Knowledge*. "Social Research" vol. 13(4), s. 46–78.
- Schütz Alfred (1984) *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*. Przełożyła Dorota Lachowska [w:] Edmund Mokrzycki, red., *Kryzys i schizma*, tom 1, Warszawa: PIW, s. 137–192.
- Schütze Fritz (1981) *Prozessstrukturen des Lebensablaufs* [w:] Joachim Matthes, Hrsg., *Biographie in handlungswissenschaftlicher Perspektive*. Nürnberg: Verlag der Nürnberger Forschungsvereinigung, s. 67–156.
- Schütze Fritz (1983) *Biographieforschung und narratives Interview*. „Neue Praxis. Kritische Zeitschrift für Sozialarbeit und Sozialpädagogik”, vol. 13, s. 283–293.
- Schütze Fritz (1984) *Kognitiven Figuren des autobiographischen Stegreiferzählens* [w:] Martin Kohli, Robert Günther, Hrsg., *Biographie und Sozial Wirklichkeit*. Stuttgart: J.B. Metzler, s. 78–117.
- Schütze Fritz (1990) *Presja i wina: doświadczenia młodego żołnierza niemieckiego w czasie drugiej wojny światowej i ich implikacje biograficzne*. Przełożyła Maria Ziółkowska [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 325–339.
- Schütze Fritz (2012a) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*. Przełożyła Katarzyna Waniek [w:] Kaźmierska Kaja, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 141–278.
- Schütze Fritz (2012b) *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*. Przełożył Marek Czyżewski [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 415–458.
- Schütze Fritz (2014) *Autobiographical Accounts of War Experiences. An Outline for the Analysis of Topically Focused Autobiographical Texts – Using the Example of the "Robert Rasmus" Account in Studs Terkel's Book, "The Good War"*. "Qualitative Sociology Review", vol. 10(1), s. 224–283.
- Szczepanik Renata (2015) *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szczepański Jan (1971) *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Thomas William I, Thomas Dorothy S. (1928) *The Child in America*. New York: Alfred Knopf.
- Thomas William I, Znaniecki Florian (1976) *Chłop polski w Europie i Ameryce. Pamiętnik imigranta*. T. 3. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Treichel Bäbel, Schwelling Birgit (2003) *Extended Processes of Biographical Suffering and the Allusive Expression of Deceit in an Autobiographical Narrative Interview with a Female Migrant Worker in Germany*. "Forum Qualitative Sozialforschung", nr 3(5) [dostęp 18 listopada 2011 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/672/1453>.
- Tylewska-Nowak Beata (2017) *Plany życiowe i marzenia mieszkańców domów pomocy społecznej z niepełnosprawnością in-*

telektualną. „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej”, nr 17, s. 179–196.

Waniek Katarzyna (2016) Potencjały bezładu i cierpienia w biografiami młodych kobiet wchodzących w świat sztuki i medycyny. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 114–144 [dostęp 12 października 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>

Wengraf Tom (2012) *Interpretacja historii życiowych, sytuacji życiowych i doświadczeń osobistych: biograficzno-narracyjna metoda interpretacyjna* (BNIM-Biographica-Narrative Interpretative Method) [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 351–362.

Znaniecki Florian (1934) *The Method of Sociology*. New York: Holt, Rinehart and Winston.

## Cytowanie

Waniek Katarzyna (2019) *Lekceważone potencjały i narosłe nieporozumienia: kilka uwag o metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schütze'go*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 132–163 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.08>.

## Ignored Potentials and Growing Misunderstandings: Some Remarks on the Fritz Schütze's Autobiographical Narrative Interview Method

**Abstract:** In the era of rising popularity of the autobiographical narrative interview method elaborated by Fritz Schütze the number of its false interpretations and misuses is growing. At the same time some researchers – knowing it only in the fragmented and piecemeal way – voice their imprudent objections. Moreover, there are proliferating publications seeking to remedy alleged shortages of the method with regard to the technique of data gathering, the very analysis of the narrative interview as well as its ontological and epistemological implications. Viewed against the background of a “purist reading” of the Schütze's approach and the natural history of biographical method development the paper aims to elucidate some of the accumulated misunderstandings regarding the method and find their roots. Thus, the following issues are discussed here: oftentimes illusory cognitive profits resulting from interdisciplinarity and combing various research techniques, sometimes false epistemological assumptions, a dangerous mixing of narrators' self-theories with a researcher's theory, being “disappointed” with an interviewee, an apparent ease of conducting autobiographical narrative interviews and some common-sense (not grounded in the text) interpretations.

**Keywords:** biographical method, autobiographical narrative interview method, process structures, researcher's competence